MIESIĘCZNIK

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XII—1960

Poradnik BIBLIOTEKARZA

9
(132)

SPIS TREŚCI

JAN MAKARUK. Sporządzamy końcowy meldunek 257
LUCYNA SZCZEGODZIŃSKA. Konkursy rysunkowe 260

Rozmowy z pisarzami:

MONIKA WARNEŃSKA. Droga wiodła nad Nysę 266
JERZY WADOWSKI. Olbrzym z Jasnej Polany. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Lwa Tołstoja 269

Kącik porad bibliotekarza szkolnego:

ANIELA SŁONIMSKA. Współpraca bibliotekarza z gronem nauczycielskim w liceum ogólnokształcącym 273
KRYSTYNA RAMLAU. Wydawnictwa popularyzujące wiedzę i serie popularyzatorskie 277

Tematyczne zestawienia książek:

IZABELLA KRZAN. Przeszłość przywracana teraźniejszości 280
Konkurs „Biblioteka Narodowa" 285
Pisarze i książki w anegdocie (Podała do druku: HALINA PRZEWOSKA) . . 286

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 6-98-47
Konto PKO: 1-9-120056. Prenumerata roczna: 36 złotych.

Nakład 12000. Papier druk sat. kl. V, 60 g., 70 x 100 cm. Objętość 2 ark druk.
Cena zł 3.—. Druk ukończono we wrześniu 1960 r.

RSW „Prasa", Warszawa, Tarczyńska 8. Zam. 1454 C-54.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

9
(132)

ROK XII WRZESIEŃ 1960

Jan Makaruk

SPORZĄDZAMY KOŃCOWY MELDUNEK

Koniec wieńczy dzieło — powiada przysłowie. Życie na ogół to potwierdza. Wiemy z doświadczenia, że każda nasza działalność, każda rzecz konkretna nabiera pełnej wartości, kiedy jest doprowadzona do zamierzonego celu, kiedy jest pomyślnie zakończona. To stwierdzenie warto sobie przypomnieć w związku ze zbliżającym się terminem zakończenia współzawodnictwa bibliotek, kiedy trzeba będzie podsumować całoroczne jego wyniki i wyciągnąć wnioski do dalszej pracy, o której mowa w przyjętych zasadach współzawodnictwa, a mianowicie:

„Współzawodnictwo ma służyć realizacji hasła — Polska krajem ludzi kształcących się — a w szczególności usprawnieniu bibliotek i punktów bibliotecznych jako narzędzia szerokiej działalności kształcącej i samokształceniowej, a między innymi do prowadzenia w latach 1960 — 1966 ogólnopolskiego konkursu czytelniczego, związanego z programem obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Bezpośrednim celem współzawodnictwa jest podniesienie poziomu pracy i usprawnienie działalności każdej placówki bibliotecznej, ze szczególnym uwzględnieniem placówek zaniedbanych i słabiej pracujących".

A więc wszystkie biblioteki i punkty biblioteczne, które przystąpiły do współzawodnictwa, powinny skrupulatnie podsumować swoje roczne wyniki pracy, aby przekonać się ,że wzmożone wysiłki włożone w realizacje podjętych przed rokiem zobowiązań nie poszły na marne, że dały pożądane usprawnienie działalności naszych placówek bibliotecznych. Podsumowanie wyników posłuży również Komisjom Współzawodnictwa do porównania poszczególnych kategorii placówek bibliotecznych i ich pracowników do przewidzianych nagród: powiatowych, wojewódzkich i centralnych.

Pamiętając o tych założeniach musimy przystąpić do przygotowania przebiegu zakończenia współzawodnictwa jak najrychlej, gdyż wydany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki terminarz niewiele już czasu pozo-

stawia do przygotowania końcowych meldunków z wykonania podjętych prac. Reguluje on przebieg zakończenia następująco:

— do 30.IX — składanie końcowych meldunków z wykonania zobowiązań do Powiatowych Komisji Współzawodnictwa i analogicznych Komisji miast stanowiących powiaty,

— do 10.X — przesyłanie meldunków do Komisji Wojewódzkich o wykonaniu zobowiązań powiatowych (miejskich) bibliotek,

— do 15.X — przyznanie nagród przez Komisje Powiatowe i przekazanie wniosków do nagród wojewódzkich,

— do 25.X — przesłanie końcowych meldunków do Komisji Centralnej o wykonaniu zobowiązań wojewódzkich i miast stanowiących województwa,

— do 31.X — przesłanie przez Wojewódzkie Komisje Współzawodnictwa kandydatów (placówek i osób wyróżnionych) do nagród centralnych i przyznanie nagród wojewódzkich,

— do 30.XI — przyznanie nagród centralnych.

Czas — jak wskazuje terminarz — nagli. Trzeba końcowy meldunek przygotować szybko, ale dokładnie i możliwie szczegółowo. Będzie on przecież stanowił podstawowy, choć nie wyłączny, materiał do oceny współzawodnictwa przez Powiatowe i Wojewódzkie Komisje. Musimy go przygotować starannie.

— Dobrze, ale jak to zrobić — zapyta niejeden czytelnik?

Spróbujmy na to odpowiedzieć. Przede wszystkim przeglądamy podjęte zobowiązania i zastanawiamy się, które z nich zostały zrealizowane całkowicie, a które częściowo lub wcale.

Przy opisywaniu zobowiązań zrealizowanych obok wyników liczbowych podajemy, w jakich warunkach i kosztem jakiego wysiłku zostały one wykonane. Wiadomo przecież z doświadczenia, że tę samą liczbę czytelników w jednym środowisku można zdobyć bez większego wysiłku, a w innym trzeba się wielce natrudzić. Podajemy również, w jakim stopniu wykonane zobowiązania wpłynęły na polepszenie działalności naszej biblioteki. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia „zasady równego startu", którą mają się kierować w ocenie współzawodnictwa Komisje Powiatowe i Wojewódzkie.

Zasada ta polega na tym, że Komisje będą oceniać wyniki współzawodnictwa nie według *„osiągnięć bezwzględnych lecz stopnia polepszenia się stanu i działalności każdej placówki bibliotecznej, jakie nastąpiło w okresie współzawodnictwa w stosunku do stanu wyjściowego"*.

W tym wypadku obok osiągniętych wyników dających się ująć w liczbach (wzrost liczby czytelników, ilości wypożyczeń, zorganizowanych imprez) ważne będzie podkreślenie włożonego wysiłku w pokonywanie trudności, jakie zjawiały się podczas realizowania podjętych zobowiązań. Np. zrealizowanie hasła — „W każdej rodzinie czytelnik" — nie stanowi specjalnych trudności we wsi rozczytanej, rozwijającej szeroką działalność kulturalno-oświatową, ale jakże trudno to uczynić w środowisku, gdzie jeszcze spotyka się powrotny analfabetyzm, gdzie brak nawyku czytania. O tych trudnościach trzeba powiedzieć w meldunku do Komisji Powiatowej.

Przy omawianiu zobowiązań podjętych, ale nie zrealizowanych całkowicie lub częściowo, podajemy przyczyny, dlaczego nie zostały zrealizowane. Mogły to być przyczyny od nas niezależne. A może w trakcie realizacji uznaliśmy, że są ważniejsze zadania do wykonania w naszej bibliotece i podjęliśmy zamiast tych inne zobowiązania. Jeżeli tak było, to musimy to w meldunku zaznaczyć.

W wielu bibliotekach po zrealizowaniu podjętych zobowiązań podejmowano zobowiązania dodatkowe. To również podajemy w meldunku, zaznaczając w jakim stopniu zostały wykonane. Omawiamy ich zakres i stopień wykonania podobnie jak przy zobowiązaniach normalnie podjętych.

Podsumowane w ten sposób wyniki podjętych zobowiązań, ich wpływ na polepszenie stanu i działalności naszej placówki bibliotecznej porównujemy ze stanem wyjściowym tj. z analizą stanu przed przystąpieniem do współzawodnictwa. Pamiętamy przy tym o przyjętych zasadach współzawodnictwa, które pozostawiały bibliotekarzom całkowitą swobodę podejmowania zobowiązań. Każdy bibliotekarz po dokonaniu analizy dotychczasowego stanu biblioteki powinien był ustalić najpilniejsze potrzeby i podjąć odpowiednie zobowiązania. W związku z tym zastanawiamy się, czy podjęte przez nas zobowiązania były słuszne, celowe? Czy wszystkie były dostosowane do potrzeb biblioteki i czytelników? A jeżeli nie, to dlaczego?

Zgodnie z przyjętymi zasadami współzawodnictwa bibliotekarze nie wymieniali w zobowiązaniach wszystkich czynności, które powinni normalnie wykonywać, lecz jedynie najważniejsze sprawy, na których mieli skoncentrować wzmożone, dodatkowe wysiłki. W związku z tym zastanawiamy się, jakie prace nie objęte zobowiązaniami wpłynęły na polepszenie się działalności biblioteki, na zaspokojenie potrzeb czytelniczych i samokształceniowych środowiska. Wszystko, co w okresie współzawodnictwa wpłynęło na polepszenie pracy naszej placówki, wszystko co świadczy o włożonym w to przez nas wysiłku podajemy w meldunku.

Pamiętać również musimy o zasadzie, że informacje podane przez nas w meldunku, powinny odpowiadać rzeczywistości, gdyż Komisje Powiatowe i Wojewódzkie mają obowiązek w razie wątpliwości sprawdzić wiarygodność na miejscu w bibliotece.

Meldunek będzie stanowił dla Komisji materiał podstawowy, ale prócz tego będą brane pod uwagę inne materiały uzupełniające jak analiza stanu i działalności placówki przed przystąpieniem do współzawodnictwa, sprawozdanie z osiągnięć biblioteki w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy, sprawozdania powizytacyjne instruktorów itp. Meldunek końcowy nie powinien zawierać materiałów sprzecznych z poprzednio złożonymi informacjami.

Komisje Powiatowe i Wojewódzkie po ocenie wyników współzawodnictwa przyznają wyróżniającym się nagrody, ale pamiętać musimy, że do współzawodnictwa przystępowaliśmy nie dla nagród lecz dla polepszenia działalności naszych placówek bibliotecznych. To było nasze zadanie, jakie mieliśmy wykonywać przez okres współzawodnictwa. Podsumowanie wyników naszej rocznej pracy, ich analiza powinny nam dać odpowiedź, czy wykonaliśmy to zadanie czy nie? Co już zrobiliśmy w tej sprawie, a co jeszcze zostało do zrobienia? W pracy bibliotek jest to sprawa bardzo ważna. Warto się nad nią poważnie zastanowić, bez względu na to, czy otrzymamy nagrodę czy nie.

Lucyna Szczegodzińska

KONKURSY RYSUNKOWE

Konkursy rysunkowe, jako jedna z rozrywkowych form pracy z czytelnikiem cieszą się na ogół dużym powodzeniem. Mimo to szczególnie w mniejszych bibliotekach są stosowane dość rzadko. Przyczyną tego jest przekonanie, że przygotowanie tego rodzaju konkursów jest rzeczą trudną, ponieważ wymaga udziału plastyka.

Udział plastyka jest rzeczywiście niezbędny, ale nie w przygotowaniu samego konkursu, lecz poszczególnych jego elementów plastycznych. Elementy te w postaci rysunków, zdjęć, ilustracji przygotowuje nam nie jeden, ale wielu plastyków. Graficy-ilustratorzy książek, artykułów, wykonawcy zdjęć w czasopismach — wszyscy oni opracowują materiały, którymi się możemy posłużyć przy opracowywaniu konkursów rysunkowych.

Nie mając doświadczenia w opracowywaniu i sporządzaniu własnych konkursów czytelniczych, możemy na początku wykorzystać konkursy zamieszczane szczególnie w okresie tradycyjnych świąt w różnych czasopismach. I to nawet niekoniecznie w tej samej formie i o takiej samej treści, w jakich były pierwotnie przez autora podane. Kolegom, którzy chcieliby zapoczątkować takie konkursy w różnych bibliotekach podamy kilka przykładów.

Oto np. portrety pisarzy polskich. Są to fragmenty rysunków Zbigniewa Lengrena, wykonanych dla „Przekroju" i umieszczonych w jednym z kwietniowych (świątecznym) numerów tego pisma w 1952 r. Portrety te posłużą nam do opracowania prostego konkursu pod hasłem:

Jaki to pisarz?

Oto portrety sześciu pisarzy polskich. Czy poznacie ich po wyglądzie zewnętrznym, strojach, przedmiotach trzymanych w rękach lub znajdujących się obok?

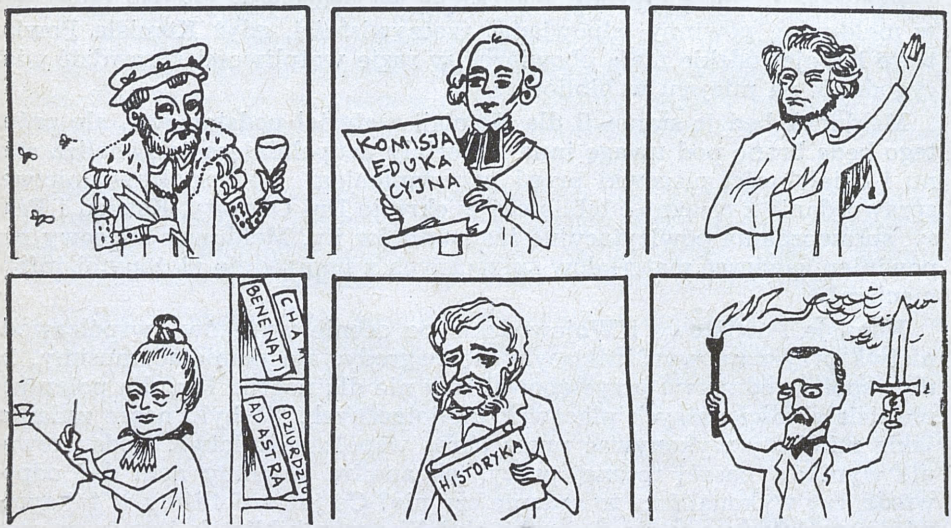

Przy pomocy tego samego konkursu Lengrena pt. „Przetnij i zlep" możemy opracować jeszcze inny konkurs, np.:

Podaj tytuł książki

Zamieszczone poniżej portrety przedstawiają sześciu bardzo sławnych Polaków. Każdemu z nich poświęcona jest bogata literatura zarówno piękna, jak i popularnonaukowa i naukowa. My nie wymagamy wiele. Prosimy o podanie tytułu i nazwiska autora tylko jednej książki omawiającej życie i osiągnięcia każdego sławnego męża. Tytuły książek prosimy podać w kolejności wizerunków.

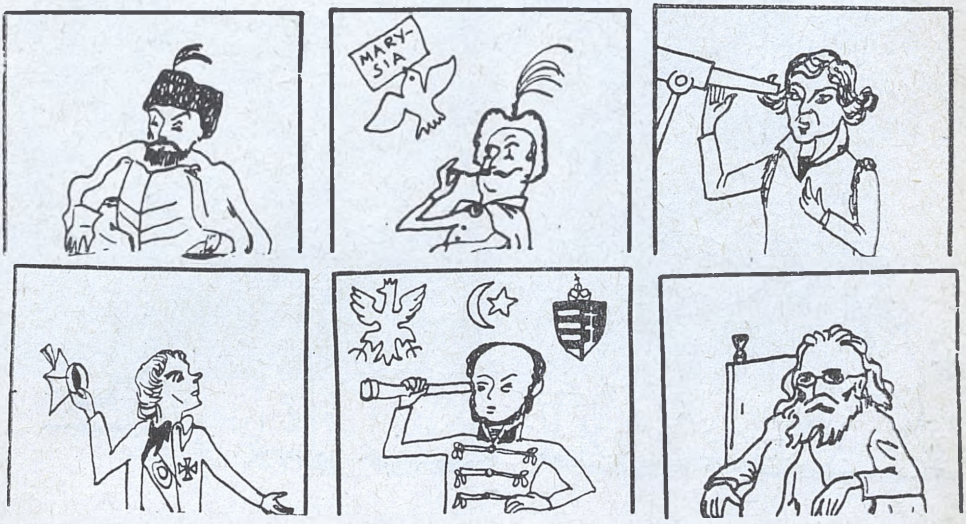

* * *

Rysunki, które podajemy niżej pochodzą także z czasopisma. Zamieścił je w okresie świąt „Kurier Polski". Wycięte, naklejone na arkusz kartonu i wywieszone w bibliotece (miały dosyć duży format i były bardzo czytelne) zainteresowałyby wielu czytelników. Tym bardziej, że zawierają one dużą dozę humoru.

Jaki to tytuł?

Przy pomocy tych rysunków obrazujących trudności naszego codziennego życia autor przedstawił tytuły sześciu książek pisarzy polskich i obcych. Zadanie polega na podaniu tytułów tych książek.

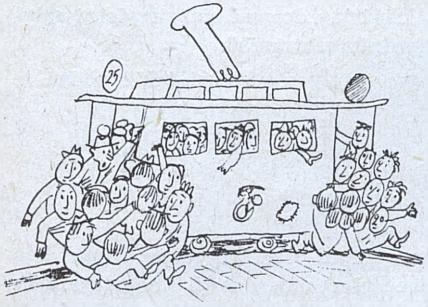

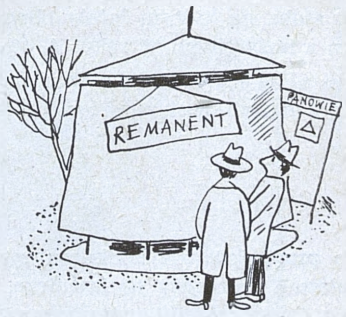

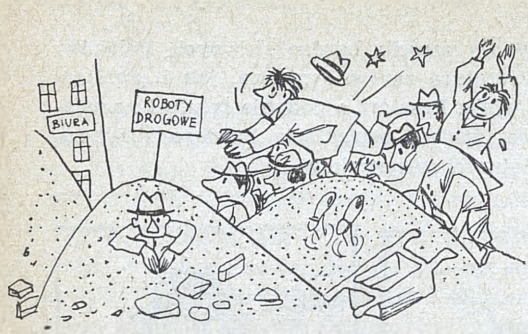

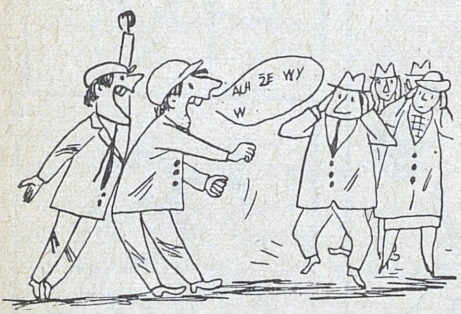

Dla ułatwienia zdradzimy, że autorami tych książek są pisarze, których nazwiska podajemy w kolejności alfabetycznej, niezgodnej z kolejnością odpowiednich rysunków. A zatem jaki tytuł książki przedstawia każdy rysunek?

T. Boy-Żeleński, G. Chevalier, H. Sienkiewicz, J. Steinbeck, A. Tołstoj, St. Żeromski.

*

Duża liczba wydawanych ostatnio książek posiada piękne, barwne obwoluty, które doskonale nadają się do posłużenia nimi przy opracowaniu różnych konkursów, np.:

Jakie tytuły?

Do stołu, na którym leżały obwoluty różnych książek, „dorwał się" trzyletni młodzian z nożyczkami w ręku. A oto skutki jego „zainteresowania".

Kto zdoła na podstawie tych skrawków odczytać tytuły pięciu książek i podać je wraz z nazwiskami autorów. (Patrz rys. obok).

* * *

Do przygotowania konkursu rysunkowego mogą nam posłużyć także rozdawane bezpłatnie prospekty wydawnicze, katalogi, mające nieraz bardzo piękną szatę graficzną. Oto przykład bardzo prostego wykorzystania tych prospektów. (Patrz rys. obok).

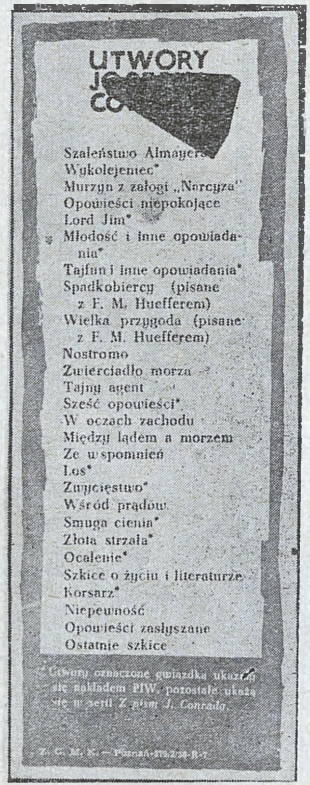

Konkurs na podstawie prospektów

Jakie tytuły?

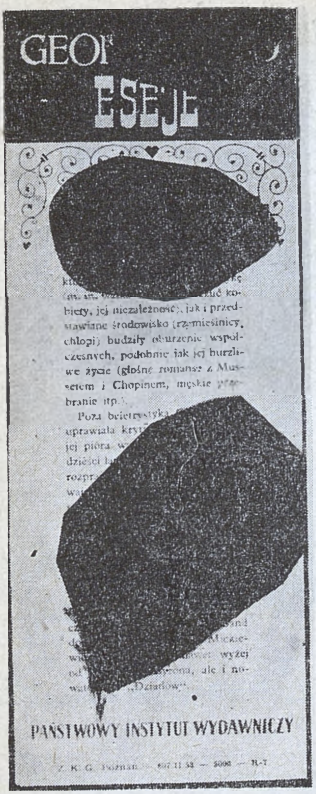

Kogo, czyje?

Zbierane starannie prospekty wydawnicze uległy częściowemu zniszczeniu. Prosimy wszystkich czytelników o pomoc w odgadnięciu na podstawie wykazu utworów i omówień nazwisk tych pisarzy, o których jest mowa w prospektach.

* * *

Do opracowania konkursów czytelniczych mogą nam posłużyć także kartonowe szablony do modelowania. Za całe... pięć złotych można nabyć w składnicach „Domu Książki" kartonowy model rakiety międzyplanetarnej, śmigłowca, samolotu, okrętu itp.

O wykonanie modeli możemy poprosić naszych młodych czytelników — zapalonych konstruktorów, a nawet ogłosić konkurs na wykonanie tych modeli przy czym wartość wykonania oceniać będą „zwiedzający wystawę" (przy pomocy karteczek). Następnie wystawione modele posłużą nam do przygotowania konkursu, np.:

Jaką książkę?

Jaką książkę przypomina Ci każdy z tych przedmiotów?

Pytanie to zawiesimy nad miejscem (regałem, gablotką, stołem), na którym zgromadzimy następujące rekwizyty: papieroplastyczny model statku z napisem: „Arabella", model rakiety kosmicznej z napisem: „Kosmokrator", samolotu — „Kondor", łodzi podwodnej — „Nautilius", statuetki Kolumny Zygmunta (kosztuje 20 zł i nabyć można w każdym kiosku „Ruchu"), drewniany różaniec, pająka (broszki o tym kształcie trafiają się w naszych domach bardzo często) w rozpiętej pajęczynie z nitek, przy czym jedna nitka pajęczyny znacznie przedłużona, końcem swym owija się na butelce po penicylinie.

Podaj tytuły

W konkursowej gablotce lub na regale ustawiamy (albo wieszamy na ścianie) oryginalny, oczywiście pożyczony, zegar tak, aby nie mogły go dosięgnąć ręce zbyt ciekawych osób. Jednocześnie umieszczamy w pobliżu książkę Ludwika Zajdlera **Historia zegara** tak, aby łatwo było ją każdemu obejrzeć. Nad zegarem możemy umieścić pięknie wypisany (ukazało się ostatnio nowe wydanie **Liternictwa** Wojeń-

skiego oraz książka pod tym samym tytułem W. Referowskiego i J. Jabłońskiego), wiersz

Mija wiosna, mija lato,
mija jesień, mija zima,
idą, idą w dal godziny
nic ich w drodze nie powstrzyma.

Złotolity krąg zodiaku
z wolna się nad ziemią kręci,
idą, idą w dal godziny
ku mrokowi niepamięci.

Pod zegarem ogłaszamy zadanie konkursu. „Kto poda największą liczbę utworów, w których bądź w tytule, bądź w treści występuje zegar. Jednocześnie należy odgadnąć tytuł utworu i nazwisko autora książki, z której pochodzi przytoczony wiersz.

Odpowiedzi należy składać... tam i tam, do dnia...

Nagrody lub nagroda przyznane będą drogą losowania na imprezie czytelniczej za najlepsze odpowiedzi."

Ogłaszając każdy konkurs powinniśmy podać, jakie nagrody czekają na zwycięzców, w jaki sposób będą przyznawane i wręczane. I tu szkopuł. Skąd brać te nagrody, zwłaszcza wtedy, gdy organizatorzy planują przygotowanie kilku, a nawet kilkunastu konkursów np. na temat Tysiąclecia? W niektórych bibliotekach, szczególnie dużych, albo pracujących przy wielkich zakładach przemysłowych zdobycie nawet cennych nagród rzeczowych nie przedstawia zbyt wielkich trudności. Jest jednak wiele placówek, które nie posiadają na ten cel nawet przysłowiowej złotówki.

Tym radzę, aby po pierwsze przyznawały nagrody nie za udział w jednym konkursie, ale w cyklu konkursów, przy czym stosowały premiowanie za uzyskanie największej ilości punktów, np. tym, którzy uzyskają 50 lub 100 punktów. Nagrodzona osoba traci wszystkie dotychczasowe punkty i zaczyna zdobywanie ich od zera. Np. za trafne odpowiedzi na wszystkie pytania jednego konkursu przyznaje się uczestnikowi 10 punktów, za trafne odpowiedzi za $^3/_4$ pytań — 8 punktów, $^1/_2$ pytań — 5 punktów, $^1/_4$ pytań — 3 lub 2 punkty; po drugie — aby w poszczególnych konkursach omawiali książki jednego wydawnictwa, które to wydawnictwo z tej racji zawsze gotowe jest ufundować jakieś nagrody książkowe z tzw. egzemplarzy gratisowych a nawet nagrody rzeczowe; po trzecie — aby stosowali nagrody żartobliwe, bo przecież całe nasze działanie konkursowe ma na celu także i rozrywkę. Organizatorzy konkursu mogą ofiarować zwycięzcy samochód... z masy, piękny, nakręcany, najnowszy model, kartonowy odrzutowiec, a nawet rakietę międzyplanetarną. Czy to złe nagrody?

W następnych numerach „Poradnika" podamy przykłady konkursów i imprez czytelniczych związanych tematycznie z Tysiącleciem oraz rozwiązania podanych w tym artykule konkursów.

Większa część nawet ukształconych ludzi czytuje książki niedbale. Przypominają oni podróżnego, który las albo góry ogląda z daleka i dostrzega tylko ogólne ich zarysy. Tymczasem lasy, góry i ... książki mieszczą w sobie mnóstwo widoków, które należało by oglądać z osobna, dla poznania jego cech charakterystycznych, ich rozmaitości, jedności, harmonii, słowem — ich piękna.

Otóż zwykły czytelnik najczęściej nie widzi tych szczegółów, dopóki nie wskaże ich i wiedzą swoją nie oświetli zdolny krytyk.

Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) (1845—1912). *Najogólniejsze ideały życiowe*. W-wa 1905. Cz. 2. Rozdz. 3: „Utwory" s. 101, 102.

Monika Warneńska

DROGA WIODŁA NAD NYSĘ...

Prozę Józefa Hena znają dorośli czytelnicy jego wspomnień wojennych **Kijów — Taszkient—Berlin,** powieści: **Druga linia, W dziwnym mieście, Więzień i jasnowłosa,** relacji podróżniczej **Skromny chłopiec w haremie...** Zna go również młodzież z opowiadań takich jak **Smolakowo, Źrenice jego oczu, Bitwa o Kozi Dwór.** Dodajmy, że Hen pozyskał sobie sympatię zwolenników tematyki sportowej w prasie i literaturze dzięki swoim felietonom, które złożyły się na cykl „Notatnik zapaleńca" (drukowany w „Świecie") — i opowiadaniom sportowym (wśród których figuruje m. in. doskonała nowela, tłumaczona na języki obce: „Bokser i śmierć"). Znają go wreszcie także kinomani, jako scenarzystę przede wszystkim z filmu **Krzyż Walecznych,** którego treść Hen zaczerpnął z własnych utworów. Jedna z dwóch równorzędnych pierwszych nagród w konkursie na powieść współczesną lub dotyczącą walk wyzwoleńczych narodu polskiego jaki ogłosiło Wydawnictwo MON (taką samą nagrodę otrzymał Wojciech Żukrowski) — stanowi dostateczny powód, aby przyjrzeć się bliżej twórczości ruchliwego pisarza. Jak dowiadujemy się na wstępie rozmowy, nagrodzona powieść **Kwiecień,** którą przed jej książkowym wydaniem drukuje w odcinku „Świat" powstała z doświadczeń wojennych autora. Innymi słowy Hen nawiązuje nią do tego nurtu własnego pisarstwa, z którego powstał jego debiut: „Kijów, Taszkient, Berlin", powieść „Druga linia" i spora garść opowiadań o tematyce wojskowej i wojennej.

Józef Hen urodził się w roku 1923 w Warszawie, tu spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkoły średniej, uzyskując tuż przed wojną małą maturę. Późną jesienią 1939 roku przedostaje się do Lwowa, stąd dalsze losy wojenne prowadzą go najpierw w okolice Kijowa, potem nad Don, wreszcie do odległego Taszkientu. Był w tych latach robotnikiem, potem zdołał ukończyć liceum pedagogiczne, wreszcie wstąpił do armii. Doświadczenia tego okresu utrwalił później w swojej pierwszej książce. W roku 1944 w ośrodku formowania armii polskiej w Sumach zaczyna współpracę z gazetami wojskowymi i z teatrzykiem pułkowym, w którym sprawuje kierownictwo literackie. Felietony, artykuły, wspomnienia wojenne, urywki prozy, fragmenty nienapisanej powieści, a nawet... wiersze — oto płody pióra początkującego literata-żołnierza, ogłaszane na łamach gazet wojskowych oraz pierwszych dzienników i czasopism jakie ukazywały się w wyzwolonym Lublinie. Wiosną 1945 roku Hen uczestniczy w walkach nad Nysą. „Na gorąco", w pośpiechu zapisywane wówczas kronikarskie notatki przydadzą mu się po piętnastu latach...

Po wojnie przez krótki czas pracuje w ukazującej się w Poznaniu gazecie II Armii „Orzeł Biały", wnet jednak potem skierowany zostaje do redakcji ilustrowanego tygodnika „Żołnierz Polski". W tym piśmie rozpoczyna systematyczną pracę dziennikarską, pracując równocześnie nad pierwszą swoją książką. Zanim „Kijów, Taszkient, Berlin" zdążył ukazać się w całości, jego druk odcinkowy na łamach „Żołnierza Polskiego" wzbudził żywe zainteresowanie pisarza tej klasy, co Ksawery Pruszyński. Autor „Karabeli z Meschedu" opatrzył debiut nieznanego w kręgu literackim nowicjusza serdeczną przedmową. Czytamy w niej:

„...Cieszę się po żołniersku, że autorowi pierwszej książki o naszej armii na Zachodzie, przychodzi pisać przedmowę do pierwszej książki o naszej armii na Wschodzie..." Wspominając w dalszym ciągu przedmowy o bogactwie tematów literackich, jakie zawiera historia formowania armii polskiej w ZSRR, Pruszyński stwierdza:

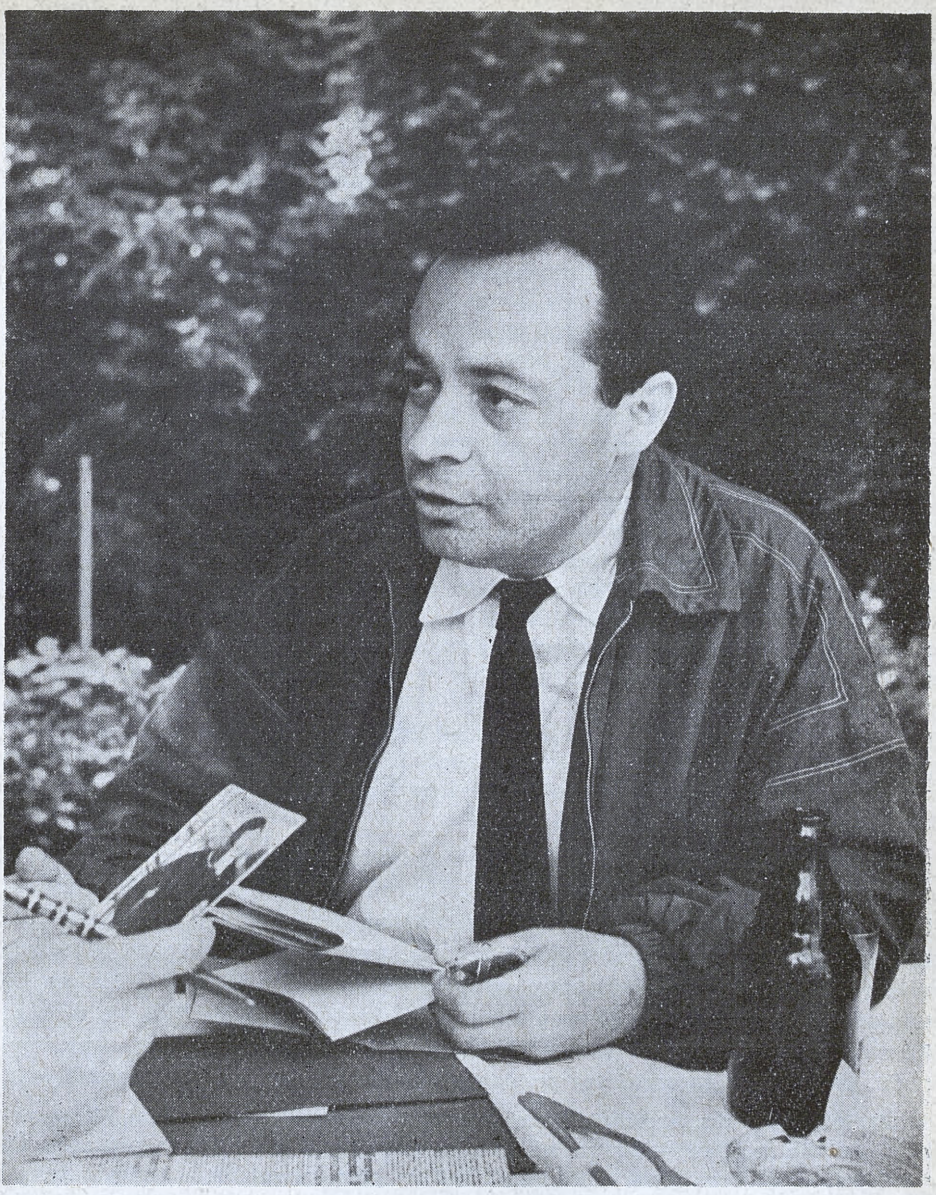

Józef Hen

„Książka, którą obecnie oddajemy czytelnikom, jest więc pierwszą tylko. Idzie jak szpica przed oddziałem, jak patrol wywiadowczy i ma w sobie śmiałość, siłę, żywość właśnie takiego patrolu. Jest w niej żołnierska prawda. I jeśli kto z kościuszkowców czytał z zajęciem nasze narwickie boje, to zapewniam go, że nie inaczej czytałem prawdę opowieści Józefa Hena.

Jest w niej świeżość, humor, barwa, prawda, prostota. Jest w niej barwność kramów i dywanów Taszkientu, żywość wsi ukraińskiej wciśniętej w step i jar, słońce Kijowa i spokojny, pewny nurt Dniepru. Są ludzie kosoocy i niebieskoocy, śniadzi i ciemni, dobrzy i źli, mali, prości, zwyczajni, wielcy, prawdziwi. Tak. Zaletą tej książki jest jej wielka prawdziwość..."

Przedwcześnie zmarły świetny prozaik w nurcie powszednich zdarzeń wyczuwający rytm historii, trafnie odgadł kierunek rozwoju pisarstwa Hena. Prawda doświadczeń lat wojennej młodości, doświadczeń coraz bardziej z biegiem lat pogłębianych — stanowi dla Hena niewyczerpane źródło wątków, motywów, inspiracji literackich. W latach 1948-49 młody pisarz pracuje nad powieścią o tematyce wojennej, która wychodzi w r. 1952 pod tytułem „Druga linia". Pisze wtedy opowiadania także z tą tematyką związane; niektóre z nich wychodzą drukiem jako osobne pozycje książkowe (**Moja kompania** — Wyd. MON, **Smolakowo** i inne — „Nasza Księgarnia"), część ich złoży się na tomik **Notes lejtnanta Nikaszyna,** który w czterokrotnym nakładzie „Naszej Księgarni" osiąga ilość 175 000 egzemplarzy. Wzrastające zainteresowanie pisarza nową rzeczywistością powojenną zaznacza się zarówno w nowelistyce (**Wdowa po Joczysie**), jak w powieści o Warszawie z pierwszego roku po wyzwoleniu, zatytułowanej: **W dziwnym mieście.** W r. 1955 ukazuje się opowiadanie Hena dla młodzieży: **Bitwa o Kozi Dwór.** Rok 1956 dorzuca do poprzednich pozycji tego autora tom opowiadań: **Cud z chlebem** („Iskry") i książkowe wydanie felietonów sportowych: **Notatnik zapaleńca** („Nasza Księgarnia"). Kilkumiesięczny pobyt w Związku Radzieckim, konfrontacja dawnych wspomnień wojennych, wyniesionych z tego kraju z obecną rzeczywistością — nastręczyła temat książki podróżniczej: **Skromny chłopiec w haremie** („Iskry" 1957). Nakładem Wydawnictwa MON w roku ubiegłym ukazał się wybór opowiadań Hena: **Bicie po twarzy.** W roku bieżącym „Iskry" wydały jego krótką, zwartą, nowy krok naprzód na drodze pisarskiego rozwoju, powieść: **Więzień i jasnowłosa.** Następną pozycją książkową jej autora będzie nagrodzona powieść **Kwiecień.**

Od kilku lat Hen współpracuje z Filmem Polskim jako scenarzysta. Film **Krzyż Walecznych** nakręcony wedle jego scenariusza, otrzymał nagrodę polskiej krytyki filmowej za rok ubiegły. Był również współautorem opracowanego razem z M. Berestowskim scenariusza do próby polskiego „westernu" — **Rancho Texas.** Niedawno zatwierdzone zostały dwa jego nowe scenariusze: jeden z nich osnuty jest na tle opowiadania dla młodzieży: **Bitwa o Kozi Dwór,** drugi nosi tytuł: **Nikt nie woła za oknem.** Pisarz opracował również niedawno filmową wersję najnowszej swojej powieści **Kwiecień,** którą czytelnicy prawdopodobnie również ujrzą na ekranach.

Jeśli dokonamy powierzchownego chociażby bilansu pracy literackiej Hena, powstanie obraz dorobku — jak na trzydziestokilkuletniego pisarza — niemałego. Co ważniejsze — dorobek ów trafia do czytelników. Mimo wszelkich braków w zakresie krytyki oraz recenzji i informacji o książce na łamach prasy, mimo niepełności lub też całkowitego braku ocen wielu książek autorów współczesnych — łatwo stwierdzić, że pisarstwo Hena cieszy się znaczną popularnością. Świadczy o tym fakt szybkiego wyczerpania wielu jego książek, jak również duże zainteresowanie nowym zeszłorocznym wydaniem wspomnień **Kijów, Taszkient, Berlin,** jakie ukazało się nakładem Wydawnictwa MON. Poszczególne opowiadania Hena tłumaczone były na języki obce: rosyjski, czeski, słowacki, chorwacki, serbski, niemiecki, chiński. Powieść **Druga linia** i opowiadania **Cud z chlebem** ukazały się w przekładzie czeskim. W NRD zainteresowanie spotkało opowiadania sportowe Hena. Ostatnio dokonany został w Austrii przekład niemiecki jego noweli **Bokser i śmierć,** interesuje się nią

również słowacka wytwórnia filmowa w Bratysławie, od dłuższego czasu pertraktująca z autorem w sprawie scenariusza osnutego na tle tej noweli.

Jak układa się praca literacka Hena? Przeważnie — jak sam stwierdza, na pisanie poświęca 2—3 dni w tygodniu, mając wtedy dokładnie obmyślony projekt planowanej części utworu. Pomysły czerpie bądź z życia, bądź z wyobraźni; nieraz dające pozór maksymalnego autentyzmu tematy opowiadań takich jak **Wdowa po Joczysie** lub **Bokser i śmierć** stanowią całkowitą fikcję literacką, nie wiążąc się z przeżyciami autora. Pomysły dojrzewają w nim zazwyczaj latami, dopóki nie znajdzie dla nich odpowiedniej formy literackiej.

Dalsze plany pisarskie?... Scenariusze filmowe, o których wspomniałam poprzednio, współczesna sztuka humorystyczna... Być może — jakieś nowe pomysły narzuci ruchliwemu pisarzowi i zapalonemu kibicowi sportowemu zamierzona podróż na Olimpiadę do Rzymu?...

Jerzy Wadowski

OLBRZYM Z JASNEJ POLANY

W PIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI LWA TOŁSTOJA

I

Żaden z pisarzy XIX wieku nie zyskał za życia takiego autorytetu, jaki zdobył sobie Lew Tołstoj. Wokół żadnej z postaci współczesnego mu świata literackiego nie toczyło się tyle sporów i dyskusji. Wielbiony czy nienawidzony, uznawany był przez wszystkich za jednego z najgenialniejszych artystów w historii ludzkości. Jego osoba i twórczość — pełne niezwykłych sprzeczności — były tematem niezliczonych dociekań i sprzecznych sądów, pozostając dla wielu nierozwiązaną zagadką. „Lew Tołstoj — jak powiedział Gorki — był najbardziej skomplikowanym człowiekiem wśród najwybitniejszych ludzi XIX stulecia".

Tołstoj urodził się **9 września 1828 r.** w majątku **Jasna Polana,** leżącym w guberni tulskiej. Matki swej nie pamiętał, umarła wkrótce po jego urodzeniu. Po śmierci ojca — w 1838 r. — wychowywał się w Moskwie w domu swej babki, księżnej Gorczakow. W 1844 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie w Kazaniu. Początkowo studiował języki wschodnie, później prawo. W 1851 r. wstąpił do wojska i wyjechał na Kaukaz, gdzie brał udział w toczących się tam nieustannie walkach. W 1854 r. przeniesiony został na Krym i uczestniczył w obronie Sewastopola. W latach 1851—1852 powstał pierwszy drukowany utwór Tołstoja — **Dzieciństwo,** ogłoszony w 1852 r., w nr 9 pisma „Sowremiennik". Była to pierwsza część zamierzonej powieści autobiograficznej — „Cztery epoki rozwoju". Część druga — **Lata chłopięce,** powstała w latach 1852—1854. Część trzecią — **Młodość,** rozpoczął Tołstoj w 1855 r. na Krymie, a ukończył w 1856 r. w Jasnej Polanie. Część czwarta i ostatnia nie została napisana. W latach 1852—1856 powstały znane pod wspólną nazwą **Opowiadania sewastopolskie** oraz szereg drobnych utworów literackich: **Dwaj huzarzy, Zamieć,** i in. W 1857 r.

Tołstoj odbywa swą pierwszą podróż po Europie. Powstało wówczas opowiadanie **Z zapisek księcia Niechludowa. Lucerna.** W latach następnych napisał m. in. **Trzy śmierci** i **Szczęście rodzinne.** Po powrocie z drugiej podróży po Europie (1861), Tołstoj osiadł na stałe w Jasnej Polanie. W 1862 r. skończył zaczętych przed dziesięcioma laty **Kozaków.** W latach sześćdziesiątych Tołstoj przejawiał ożywioną działalność na polu pedagogiki. Na terenie swej posiadłości założył wzorową szkołę dla chłopskich dzieci. Napisał szereg prac traktujących o wychowaniu i oświacie. Część z nich opublikował w wydawanym przez siebie czasopiśmie pedagogicznym pt. „Jasna Polana". W latach 1863—1869 powstało największe dzieło genialnego pisarza — **Wojna i pokój.** W latach 1873—1877 — **Anna Karenina.** Między 1889 r. a 1899 r. ostatnia wielka powieść Tołstoja — **Zmartwychwstanie.** W trakcie pisania swych wielkich powieści stworzył Tołstoj wiele nowych opowiadań — **Śmierć Iwana Ilicza, Hadżi Murat, Sonata Kreuzerowska** i in., oraz kilka utworów dramatycznych, m. in.: **Ciemna potęga, Płody edukacji, Żywy trup.** Zakończenie wielkiej twórczości pisarskiej Tołstoja, zbiegło się z końcem XIX stulecia. W wieku XX Tołstoj zajmował się głównie publicystyką filozoficzno-religijną, czym ściągnął na siebie klątwę Synodu Kościoła Prawosławnego. Śmierć Tołstoja była równie niezwykła jak całe jego życie. W listopadzie 1910 roku — realizując powziętą już dawniej decyzję zerwania z własnym środowiskiem — porzucił Jasną Polanę, udając się w wędrówkę po ziemi rosyjskiej. Jednak już na początku podróży zachorował i po kilku dniach, **20 listopada 1910 r.,** umarł na stacji Astapowo, leżącej na szlaku kolejowym Riazań—Ural.

Cała twórczość Lwa Tołstoja nacechowana jest głęboką znajomością najskrytszych tajemnic życia psychicznego człowieka. Z zadziwiającą zdolnością uchwycił pisarz formy i prawa procesów psychicznych. Specjalnie pasjonowała Tołstoja „dialektyka duszy ludzkiej". Pokazywał ją często przy pomocy wewnętrznego monologu odzwierciedlającego nie tylko wyniki procesu psychicznego, ale również sam proces, a także „ledwie uchwytne zjawiska wewnętrznego życia, następujące po sobie z niezwykłą szybkością i niewyczerpaną różnorodnością" (Czernyszewski).

Już od początku swej pracy pisarskiej starał się spoglądać na wszystko własnymi oczyma i swoje spostrzeżenia sprawdzać przy pomocy własnego krytycznego sądu. Owa niezależność zapatrywań i sądów sprawiła, że nie poddał się popularnym wówczas wzorom literackim, zwłaszcza o ile nie szły po linii jego samodzielnych filozoficznych i literackich poszukiwań. „Rozwój pisarstwa Tołstoja przypadł na schyłkowy okres zachodnio-europejskiego realizmu. We Francji po Stendhalu i Balzaku w prozie bierze górę opis obserwacyjny, a naturalizm trwoni do reszty świetne tradycje powieści Balzakowskiej. W świadomości niektórych postaci Flauberta wydarzenia, przeżycia i konflikty układają się w wygasłe i pełne rezygnacji wspomnienia, Zola natomiast już programowo zaleca zasadę: „zabić bohatera". W tym samym czasie, kiedy klasyczne formy prozy, powieść i nowela, ulegają deformacji na Zachodzie, przeżywają one rozkwit w twórczości Tołstoja..." (R. Karst: Lew Tołstoj, Warszawa, 1955).

Tołstoj dążył do nadania postępowaniu człowieka sensu w płaszczyźnie zasad moralnych, które wydawały mu się jedynie słuszne. Nie była to droga beztroskiego, wyłącznie obiektywnego obserwatora życia, lecz droga twórcy, w którym nie sposób oddzielić artystę od moralizatora, dla którego sztuka jest przede wszystkim środkiem duchowego poznania i samookreślenia a jednocześnie środkiem poznania życia. Celem Tołstoja nie jest naturalistyczny opis życia człowieka, lecz jego wewnętrzna osobowość. Przeciwstawił się propagowanej w literaturze europejskiej „suchej typizacji" bohaterów utworów literackich. „Jednym z najzwyklejszych i najbardziej rozpowszechnionych przesądów jest mniemanie, że każdy człowiek ma tylko jakieś dane,

określone cechy, że są ludzie dobrzy, źli, mądrzy, głupi, energiczni, apatyczni itd. Ludzie nie są tacy. Możemy powiedzieć o człowieku, że bywa częściej dobry niż zły, częściej mądry niż głupi, częściej energiczny niż apatyczny, i na odwrót; ale będzie nieprawdą, jeśli powiemy o jakimś człowieku, że jest dobry albo mądry, a o innym, że jest zły albo głupi. A my zawsze w ten sposób dzielimy ludzi. I to jest niesłuszne. Ludzie są jak rzeki: woda jest we wszystkich jednakowa i wszędzie ta sama, ale rzeka bywa wąska, bystra, szeroka, spokojna, czysta, zimna, mętna, ciepła. Tak samo jest z ludźmi. Każdy człowiek ma w sobie zalążki wszystkich ludzkich cech; czasami ujawnia te, czasami znów inne, i bywa nieraz zupełnie do siebie niepodobny, pozostając jednakże wciąż sobą". („Zmartwychwstanie" cz. I rozdz. 59).

Uparte, celowe wysuwanie na pierwszy plan wszystkiego co jest proste i codzienne, niechęć do wszelkich efektów zewnętrznych i do umyślnej idealizacji i upiększania — wszystko to cechuje Tołstoja od pierwszych lat jego twórczości. W ciągu całego swego życia wyznawał On zasadę dostępności sztuki. Był głęboko przekonany, że dzieło sztuki — właśnie dzięki swemu specyficznemu charakterowi — winno oddziaływać na najszersze kręgi społeczeństwa. Mówi o tym w swoim dzienniku: „Główny cel sztuki, jeśli sztuka istnieje i ma swój cel, polega na tym, by wypowiedzieć prawdę o duszy człowieka i wyjawić takie tajemnice, których nie można wypowiedzieć zwykłym słowem. Po to jest sztuka. Sztuka jest mikroskopem, który artysta nastawia na tajniki swojej duszy i który pokazuje ludziom te wspólne wszystkim tajemnice".

Dążenia artystyczne Tołstoja nie mogły pomieścić się w formach dziewiętnastowiecznej powieści europejskiej. Pisarz stworzył więc własne formy prozy artystycznej. Można uważać Tołstoja za twórcę nowego rodzaju literackiego — szkiców wojennych. Dotychczas uprawiany typ opowieści batalistycznej cechowała specyficzna maniera literacka, pełna sztuczności, fałszu, lukrowanego bohaterstwa itp. Poczynając już od kaukaskich opowiadań wojennych, Tołstoj pokazał obraz wojny, nie spotykany dotąd w literaturze. Interesuje go nie tyle sam temat batalistyczny, co raczej pytanie jak zachowują się ludzie na wojnie, jakie cechy natury ujawnia człowiek w czasie walki. Nowym gatunkiem literackim, w czystej postaci, stała się „Wojna i pokój". Określono ją mianem — „epopei narodowej". Określenie to stworzone zostało przez krytyków. Sam Tołstoj nie znalazł ścisłego terminu dla swego dzieła. W spuściźnie po pisarzu odnaleziono Jego własnoręczną notatkę: „Czym jest „Wojna i pokój"? Nie jest ona powieścią, tym mniej poematem i jeszcze mniej historyczną kroniką. „Wojna i pokój" jest tym, co autor chciał i mógł wyrazić w formie, w której ją stworzył". „Wojna i pokój" jest powieścią obszerną i pełną krzyżujących się wątków, wypełnioną mnóstwem ludzkich sylwetek, posiadającą kilka centralnych postaci. Tołstoj nakreślił je na tle historyczno-obyczajowym, o rozmiarach nie spotykanych dotąd w literaturze światowej. Specjalny charakter nadały powieści włączone do niej rozdziały publicystyczne. Tołstoj wyłożył w nich własną teorię historiozoficzną. Teorię tę cechuje fatalizm, przekreślający rolę jednostki w dziejach i uzależniający bieg zdarzeń od sił nadprzyrodzonych. Głosi ona ewangeliczną zasadę niesprzeciwiania się złu. Fatalizm Tołstoja sformułowany został jeszcze wyraźniej w „Annie Kareninie", a w pełni rozwinięty — w „Zmartwychwstaniu". Fatalistyczna teoria Tołstoja zdecydowała o słabości jego filozoficznych poglądów. „Ewangelicyzm" doprowadził pisarza do abstrakcyjnej obrony „wieczystych" zasad moralnych oraz do negacji zdobyczy cywilizacji i postępu. Mimo tego, demaskatorska potęga jego twórczości, odsłaniająca istotę carskiego absolutyzmu — wbrew poglądom i życzeniom samego Tołstoja — przyczyniła się wielce do rozwoju proletariackiego nurtu rewolucyjnego.

II

Szczególnie interesujący dla polskich czytelników jest stosunek wielkiego pisarza do Polski i Polaków. Chcąc właściwie zrozumieć poglądy Tołstoja na sprawy polskie, trzeba zwrócić uwagę na ewolucyjne zmiany jego światopoglądu. W różnych okresach czasu, różnie widział Tołstoj zagadnienia: walki narodowo wyzwoleńczej, Polaków w Rosji czy też przyszłości naszego kraju. „Wspominając moją edukację, widzę teraz wyraźnie, że uczucia nienawiści do innych narodów, uczucia odizolowania siebie od innych, nigdy we mnie nie było. Że wszystkie te niedobre uczucia były sztucznie zaszczepione zwariowanym wychowaniem". (Dziennik Tołstoja).

Dzieciństwo i młodość Tołstoja upłynęły za panowania Mikołaja I, który nie bez powodu przeszedł do historii pod mianem „żandarma Europy". Atmosfera domu, do którego tradycji należała wierna służba carowi i atmosfera środowiska, w którym młody arystokrata wyrastał, zdecydowały o jego spojrzeniu na sprawy polskie w pierwszym okresie twórczości. Tołstoj zetknął się z Polakami już w czasie studiów uniwersyteckich. W Kazaniu przebywało wielu byłych oficerów polskich, zesłanych za udział w powstaniu listopadowym. Tam właśnie spotkał młody student Rosołowskiego i Brzozowskiego, tam usłyszał opowieść o losach Albiny i Józefa Migurskich. Jednakże dopiero po sześćdziesięciu latach, już jako sędziwy starzec, oddał im hołd we wspaniałym opowiadaniu — **Za co?.** Zarówno w listach, jak i w dziennikach, czy w twórczości artystycznej wczesnego okresu, odzwierciedla się pogardliwy i wrogi stosunek pisarza do Polaków. W czasie swej służby wojskowej, Tołstoj spotkał wielu — pełniących normalną służbę, bądź zesłanych — polskich żołnierzy i oficerów, biorących udział w walkach kaukaskich i wojnie krymskiej. Postacie ich pokazane są w **Opowiadaniach sewastopolskich** w niemiłym świetle i potraktowane niesprawiedliwie. Ludzie ci są najczęściej chełpliwymi zarozumialcami, głupcami bądź tchórzami. Zmiana stosunku do Polaków następowała u Tołstoja stopniowo. Złożyło się na to kilka przyczyn. Jedna z nich wypływała z samego charakteru pisarza oraz z wrodzonego mu i stale rozwijającego się zmysłu moralnego. Przezwyciężenie niechęci do Polski było wynikiem prowadzenia przez Tołstoja ciągłego poszukiwania prawdy. Lecz miały w tym udział także i czynniki zewnętrzne. W czasie swej drugiej podróży po Europie, w 1860 r., Tołstoj spotkał się w Londynie z wielkim rewolucjonistą i orędownikiem sprawy polskiej —Aleksandrem Hercenem. Rozmowy z Hercenem wywarły niewątpliwie duży wpływ na dokonującą się ewolucję światopoglądu Tołstoja. Zaopatrzony przez Hercena w list polecający, udał się do Brukseli i odwiedził przebywającego tam wówczas Joachima Lelewela. Wracając do Rosji, w 1861 r., zatrzymał się przejazdem w Warszawie, gdzie zetknął się z ludźmi reprezentującymi postępowe i patriotyczne koła polskie. Od tego czasu zaczęło się rozwijać w Tołstoju uczucie sympatii do Polski i Polaków.

W drugiej połowie swego życia Tołstoj wielokrotnie zabierał głos w sprawach Polski. W artykułach, opowiadaniach, listach i notatkach zdecydowanie potępiał rozbiory Polski i politykę mocarstw zaborczych w stosunku do narodu polskiego. Następuje okres żywego zainteresowania Tołstoja kulturą polską. Zapoznaje się On bliżej z twórczością Mickiewicza, która — jak notuje w dziennikach — zachwyciła Go swym urzekającym pięknem. Czyta Słowackiego i Krasińskiego. Nawiązuje korespondencję z Sienkiewiczem, który wywarł niemały wpływ na rosnącą sympatię Tołstoja do Polski. O samym Sienkiewiczu napisał: „Jest to doskonały pisarz, szlachetny, rozumny i znający życie". W cytowanych już dziennikach znaleźć można wyrazy uwielbienia wypowiadane o polskich kompozytorach, Wieniawskim i Moniuszce. Tołstoj niejednokrotnie podkreślał, iż najulubieńszym jego kompozytorem jest Chopin. Duży wpływ na pisarza wywarł znakomity uczony prof. Marian Zdziechowski, wybitny znawca literatury polskiej i rosyjskiej. Połączyła go z Tołstojem

zażyła znajomość. Bywając w Jasnej Polanie wprowadzał swego gospodarza w istotę polskich zagadnień. W ostatnim okresie życia, Tołstoj żywo interesował się dziełami Stefana Żeromskiego i Stanisława Witkiewicza, oceniając je bardzo wysoko.

W utworach pisanych w ostatnim okresie twórczości, widać ogromną zmianę stosunku Tołstoja do Polski. Przyjazne wzmianki o Polakach i ich Ojczyźnie pełne są szczerego współczucia i zrozumienia. W **Zmartwychwstaniu** i **Hadżi Muracie** pisarz wyraża się z podziwem i uznaniem o walkach narodowo-wyzwoleńczych Polaków. Swój obecny stosunek do tych ostatnich wyraził Tołstoj w następujących słowach: „Muszę zmazać stare grzechy... muszę odpłacić Polakom szczególną tkliwością, za tę nienawiść, jaką wyhodowało do nich we mnie środowisko nasze".

Ukoronowaniem procesu, który przemienił Tołstoja z polakożercy w zagorzałego polonofila było napisane przez Niego, w 1906 r., opowiadanie pt. **Za co?.** Opowieść ta ma charakter całkowicie polski. Nie tylko dlatego, że bohaterami jej są Polacy, ani też z uwagi na częste stosowanie w rosyjskim oryginale zwrotów i zdań w polskim języku. Jej polski charakter wynika przede wszystkim z tego, iż oddaje ona pełnię ducha narodu polskiego, jego niezniszczalne dążenia wolnościowe. Za wszystkie błędy popełnione wobec Polaków w pierwszym okresie twórczości, daje Tołstoj pełne zadośćuczynienie w zakończeniu, wstrząsającego swym tragizmem, opowiadania: „...Mikołaj I cieszył się, że zdusił hydrę rewolucji nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie; szczycił się tym, że uczynił zadość tradycjom rosyjskiego samowładztwa i dla dobra narodu rosyjskiego utrzymał Polskę we władzy Rosji. A ludzie w kapiących od złota mundurach, ozdobionych gwiazdami orderów, tak go wychwalali, że umierając był święcie przekonany, iż jest wielkim człowiekiem i że swoim życiem uszczęśliwił ludzkość, a zwłaszcza Rosjan, na których ogłupienie i deprawowanie zużywał podświadomie wszystkie swoje siły". (Przekład Jerzego Jędrzejewicza).

Słowa poświęcone Polakom w ostatnim okresie twórczości pisarza, nabierają szczególnego blasku w świetle przepięknie ujętej zasady, przez Tołstoja głoszonej i przez niego w pełni realizowanej: „Pisać należy tylko wówczas, gdy za każdym razem, kiedy człowiek zanurza pióro w kałamarzu, zostawia w nim cząsteczkę swego serca". Nam, Polakom, „Olbrzym z Jasnej Polany", poświęcił takich cząstek wiele.

KĄCIK PORAD BIBLIOTEKARZA SZKOLNEGO

Aniela Słonimska

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEKARZA Z GRONEM NAUCZYCIELSKIM W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Zadania szkoły w zakresie nauki i wychowania określają programy szkolne, one to są jednocześnie źródłem szczegółowych informacji o zadaniach biblioteki szkolnej. Poza dekretem i programami szkół o zadaniach bibliotek szkolnych informują:

a) Instrukcja o organizacji i prowadzeniu bibliotek szkół powsz. (Dz. Urz. Min. Ośw. 1947 nr 9)

b) Wytyczne do pracy bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1953, nr 12 str. 176 — 177).

Instrukcje powyższe wyraźnie mówią o tym, że biblioteka szkolna jest podstawową pracownią, która pomaga szkole w wypełnianiu jej celów wychowawczych, kształcących i poznawczych.

Biblioteka szkolna jest częścią organizmu szkoły, jest jej sercem i mózgiem, a bibliotekarz członkiem Rady Pedagogicznej, współodpowiedzialnym za wyniki nauczania i wychowania w szkole.

W Instrukcji i Wytycznych czytamy, że „za pełne wyzyskanie księgozbioru, zgodnie z zadaniami szkoły w zakresie nauczania i wychowania odpowiada cały zespół pedagogiczny z dyrektorem szkoły na czele".

Systematyczne współdziałanie z biblioteką całego zespołu pedagogicznego szkoły jest jednym z czynników decydujących o rozwoju czytelnictwa uczniów.

Od pierwszego dnia mojego pobytu w szkole, w której objęłam funkcję bibliotekarza, starałam się nawiązać ścisłą łączność z Radą Pedagogiczną, chciałam poznać potrzeby i zainteresowania nauczycieli, ich metody pracy, organizację pracy w szkole. Przeznaczyłam na te osobiste kontakty z uczącymi codzienną dużą przerwę między lekcjami. Te przerwy wprowadziły mnie w życie szkoły. Jak dziś, po dwóch latach, przebiega moja współpraca z Radą Pedagogiczną przedstawię po kolei, uwzględniając poszczególne działy pracy.

Plan pracy: rok szkolny rozpoczyna się w każdej szkole konferencją, zatwierdzającą plany pracy. Na tej więc pierwszej wrześniowej konferencji przedkładam plan pracy biblioteki z planem czytelnictwa włącznie, podkreślając przede wszystkim te jego założenia, które dotyczą pracy z młodzieżą i współpracy z Radą Pedagogiczną. Rada Pedagogiczna plan zatwierdza, pozostaje już tylko rzetelna realizacja nakreślonych zadań.

Tak więc we wrześniu, zgodnie z zatwierdzonym planem odbyły się pierwsze lekcje informacyjne klas VIII w bibliotece, dokąd nowi uczniowie przyszli ze swymi wychowawcami w godzinie wychowawczej. Omówiono: przeznaczenie, rozmieszczenie lokalu, dostępne wydawnictwa książkowe i czasopisma, regulamin biblioteki itp.

Propaganda książki: w październiku (we wrześniu praktyki studentów absorbowały nauczycieli) weszłam w kontakt z opiekunem samorządu szkolnego, wychowawcami klas, opiekunami poszczególnych pracowni. Samorząd szkolny wyłonił swego przedstawiciela do spraw czytelnictwa, podobnie klasy i pracownie. Z tymi delegatami młodzieżowych zespołów i organizacji omówiłam metody propagandy książki. Delegaci przenoszą z biblioteki materiały propagandowe, umieszczają je na przeznaczonej na ten cel tablicy informacyjnej („Głos biblioteki"), znajdującej się w każdej klasie i pracowni, a delegat samorządu przekazuje materiały sekcji redakcyjnej do wykorzystania w gablocie i na apelach szkolnych. Poza tablicą informacyjną materiały te omawia się na lekcjach przedmiotów (np. książki o pisarzach, o okresach literackich). Delegaci (z reguły muszą to być miłośnicy książki) tworzą Koło Przyjaciół Książki, pełnią stałą służbę informacyjno-bibliograficzną, biorą czynny udział w generalnej czytelniczej ofensywie.

Na tablicy „Głos biblioteki" prowadzą rubryki: „Co czytamy" (nad czym dyskutujemy), „Uzupełniam swoją wiedzę", „Nowości w bibliotece i czytelni", „Nowości wydawnicze dla miłośników literatury i sztuki współczesnej", „dla koła chemików", „Komunikaty biblioteki", „Z regulaminu biblioteki", „Czytelnictwo klasy" itp. Materiały te są systematycznie zmieniane i aktualizowane.

Te same materiały przepływają przez apele szkolne, gablotę samorządu szkolnego, przez lekcje wychowawcze, na które w ciągu roku zaprasza się bibliotekarza

szkoły, dla ich właściwego omówienia. Zaprasza się również bibliotekarza szkolnego w tym celu na zebrania samorządu szkolnego.

Współpraca moja z Radą Pedagogiczną polega tu więc na tym, że akcja propagandowa podjęta jest wśród młodzieży w porozumieniu z wychowawcami i uczącymi, przy ich pomocy i z ich dalszą opieką nad materiałami i realizacją zadań czytelniczych przez młodzież, z wykorzystaniem tych materiałów na lekcjach przedmiotu, na godzinach wychowawczych, na zebraniach kół zainteresowań.

Lekcje w bibliotece: w listopadzie uzgadniam z wychowawcami wszystkich klas terminarz lekcji bibliotecznych. Zgodnie z tym terminarzem w br. klasy odbędą dwie lekcje biblioteczne w II i III okresie na temat „umiejętności posługiwania się katalogiem i dostępnymi źródłami informacji bibliograficznej" oraz „co czytać" (lekcje propagujące książkę). Lekcja pierwsza opierać się będzie na podanych przez nauczycieli bieżących tematach lekcyjnych, do których szukamy lektury popularnonaukowej. W ubiegłym roku szkolnym niejednokrotnie odbywały się w bibliotece lekcje języka polskiego. Były to lekcje powtórzeniowe tzw. „zgaduj — zgadule". Przed taką lekcją pojedyńczy uczniowie przygotowywali materiał w czytelni szkolnej, przygotowywali salę, po czym klasa z polonistą przychodziła na lekcję. Podobne lekcje odbywały się też z innych przedmiotów.

Książka na lekcji: wychowawcy i uczący pożyczają książki, które czytają na lekcjach. Często taką potrzebną książkę proponują uczniowie — bibliotekarze. Przykłady: do lekcji o Mickiewiczu — „Podróże Mickiewicza" — Podhorskiej-Okołów, **Dawna Warszawa** (rozdział: odsłonięcie pomnika Mickiewicza), **Dziady** ilustr., wyd. w r. 1896.

Na lekcje geografii — **Słownik geografii turystycznej Polski,** czasopismo „Poznaj swój kraj" (Tatry — doliny i schroniska), **Słownik Lindego** — na lekcje języka polskiego, **Encyklopedię Radziecką** — na lekcje języka rosyjskiego, **Żywoty sławnych mężów** — na historię w klasie VIII.

Zadanie wykonane w bibliotece: uczący poszczególnych przedmiotów po porozumieniu się ze mną w sprawie odpowiedniego materiału — odsyłają uczniów do biblioteki z zadanym tematem np. „Kopernik — człowiek Odrodzenia", „Chiny dawne i dzisiejsze", „Historia teatrów poznańskich", „Słownik Lindego", „Rybołówstwo w Polsce" i inne.

Uczniowie z moją pomocą lub samodzielnie wyszukują materiały, po czym przystępują do opracowania zadania na miejscu w czytelni. Nie wspominam już o tym, że wszystkie koła zainteresowań i ich opiekunowie znajdują pomoc w bibliotece. („Olimpiada chemiczna", „Koło recytatorów", „Zespół prozy współczesnej i sztuki współczesnej").

Chcąc zaktywizować młodzież w zakresie poznania księgozbioru szkolnego, nauczyciele przedmiotów kierują uczniów do biblioteki z konkretnym zadaniem prześledzenia działu np. biologii w katalogu szkolnym. „Wypisz tytuły książek, które będą nam pomocne w opracowaniu tematu: las (klasa IX), albo ptaki (klasa X)".

Uczeń musi nie tylko przejrzeć katalog (Dział 5), ale często wziąć do ręki książkę, ażeby zorientować się w jej treści. Zestawioną bibliografię umieszcza się w sali biologicznej na tablicy: „Głos biblioteki".

Wystawy: uczniowie przychodzą do biblioteki zespołowo, z wychowawcami na okolicznościowe wystawy książki, np. na wystawę dzieł Słowackiego, zorganizowaną w roku Słowackiego. Prelekcja bibliotekarza poprzedza w takim wypadku zwiedzenie wystawy. W Dniach Oświaty, Książki i Prasy przychodzą uczniowie z wychowawcą na wystawę różnych książek (zgrupowanych działami). Odbywa się wówczas podsumowanie czytelnictwa danej klasy.

Podsumowanie czytelnictwa z uczniami: w Dniach Oświaty, Książki i Prasy odbywa się uroczysty apel całej szkoły, poświęcony podsumowaniu czytelnictwa uczniów. W obecności dyrektora szkoły i Rady Pedagogicznej nagrody książkowe otrzymują uczniowie — bibliotekarze, przodujący czytelnicy, recytatorzy i ci uczniowie, którzy współpracują z biblioteką w zakresie wizualnej propagandy książki i przygotowań do Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Analiza czytelnictwa na Radzie Pedagogicznej: porządek obrad każdej konferencji Rady Pedagogicznej przewiduje sprawozdanie bibliotekarza z rozwoju czytelnictwa. Na koniec konferencji zaznajamiam Radę Pedagogiczną z czytelnictwem poszczególnych klas i niektórych uczniów. Z analiz czytelnictwa Rada Pedagogiczna wyciąga odpowiednie wnioski.

Współpraca z Radą Pedagogiczną na odcinku współodpowiedzialności za księgozbiór: chcąc Radę Pedagogiczną bliżej zaznajomić z księgozbiorem, zapraszam uczących poszczególnych przedmiotów do kontroli tego księgozbioru w dziale ich interesującym (biologia, geografia, fizyka). Znajomość z książką łatwo zawierają przez kartkę katalogową przy żywej książce stojącej na półce Biblioteki Przedmiotów. W ten sposób dokonuje się aktualizacja księgozbioru, eliminowanie zdeaktualizowanych egzemplarzy, stąd przechodzi się do propozycji zakupów, które nauczyciele stawiają bibliotekarzowi systematycznie. Nowości w większej mierze kupuje się w porozumieniu z Radą Pedagogiczną. Również wspólnie omawia się każdego roku w listopadzie prenumeratę czasopism na rok następny. Z tej wspólnej troski o księgozbiór wypływa kontrola zwrotów uczniowskich. Co miesiąc sporządzam wykaz kontrolny książek przetrzymywanych przez uczniów. Wykazy te oddaję wychowawcom.

Kształtowanie odpowiedniego stosunku do książki bibliotecznej, a więc do własności społecznej, kształcenie uczciwości, kształcenie nawyku oddawania — stawiamy sobie za cel wychowawczy każdego roku, podkreślając to mocno w obliczu hańbiących nasze społeczeństwo procesów sądowych o książki, o których wzmianki spotykamy niejednokrotnie w prasie codziennej.

Pedagogizacja rodziców: planujemy w tym roku pogadanki z rodzicami o czytelnictwie młodzieży. Wychowawcy zapraszać będą w tym celu bibliotekarza szkolnego na zebrania klasowe.

Czytelnictwo nauczycieli: w trosce o czytelnictwo kolegów i koleżanek prowadzę następujące formy propagandy książki.

W pokoju nauczycielskim:

a) wykazy bibliograficzne ogólne i przedmiotowe na tablicy „Biblioteka szkolna",

b) wystawy książek na czas konferencji Rady Pedagogicznej,

c) małe wystawy bieżących nowości w szafce z czasopismami,

d) wykazy bibliograficzne na tablicy informacyjnej Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej,

e) regularne wykładanie czasopism prenumerowanych dla nauczycieli, ze zwróceniem uwagi na ciekawsze artykuły. Czasopisma te zresztą wręczam osobiście każdemu wg jego zainteresowań. Daję kolegom wprost do ręki nową książkę np. przed klasyfikacją I okresu — Racinowskiego **Ocenianie uczniów.** Chrupek **O reformę wychowania moralnego** daję koledze prowadzącemu samorząd, Suchodolskiego **Aktualne zagadnienia oświaty i wychowania** — Dyrektorowi Szkoły, o Faulknerze i kubiźmie („Wiedza i Życie" nr 10) — koleżance prowadzącej koło miłośników współczesnej literatury i sztuki itd.

Stałe, codzienne kontakty zacieśniają naszą współpracę, a naturalnym następstwem tych kontaktów są częste odwiedziny nauczycieli w bibliotece i czytelni. Dużo korzystają z biblioteki szkolnej nauczyciele młodzi i studiujący.

Formy współpracy z Radą Pedagogiczną mogą być tak różnorodne, że oczywiście objęcie tego zagadnienia skromnym artykułem jest niemożliwe, z czego zdaję sobie sprawę i dlatego podałam tutaj te, które stosuję w mojej praktyce licząc, że inni koledzy zechcą podzielić się z czytelnikami „Poradnika Bibliotekarza" własnymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Krystyna Ramlau

WYDAWNICTWA POPULARYZUJĄCE WIEDZĘ
I SERIE POPULARYZATORSKIE

W praktyce bibliotekarskiej mianem literatury popularnonaukowej określa się zwykle niebeletrystyczne książki o różnej tematyce, przystępnie napisane i adresowane do czytelników, którzy nie są specjalistami w danej dziedzinie wiedzy. Znajdą się tu więc nie tylko publikacje sensu stricto popularnonaukowe tj. udostępniające zdobycze nauki, lecz także praktyczne poradniki fachowe czy gospodarskie, łatwo opracowane encyklopedie itp. Do tej grupy zalicza się także książki i broszury społeczno-polityczne. Rozgraniczenie literatury popularnonaukowej i pięknej napotyka niejednokrotnie na trudności. Dotyczy to przede wszystkim reportaży podróżniczych, które zwykle podają konkretną wiedzę geograficzną, czy socjograficzną w zbeletryzowanej formie, a także utworów dla dzieci podających naukowe wiadomości w toku fikcyjnej fabuły. Ze względu na duże znaczenie oświatowe tej literatury zostanie ona również omówiona, jako popularnonaukowa.

Popularyzacją wiedzy poprzez książki zajmują się obecnie prawie wszystkie wydawnictwa w Polsce bez względu na swój charakter. Dla niektórych sprawy te stanowią centrum zainteresowań („Wiedza Powszechna"), dla innych są tylko jednym z nurtów działalności. Nawet wybitnie literackie wydawnictwa mają na swoim koncie pozycje, które przede wszystkim dostarczają konkretnej wiedzy — geograficznej lub historycznej. („Czytelnik": „Wyspa mgieł i wichrów" C. Centkiewicza, „Siódma minęła, ósma przemija" P. Hermana; Państwowy Instytut Wydawniczy: „Bogowie, groby i uczeni" C. N. Cerama i in.).

Orientację w działalności wydawniczej różnych instytucji, które dostarczają przystępnej literatury naukowej oraz książek typu poradnikowego ułatwi przejrzenie ich dorobku przede wszystkim z roku 1959 i początku 1960 ze szczególnym zwróceniem uwagi na niektóre popularyzatorskie serie wydawnicze.

Najbardziej znana jako wydawca literatury popularnonaukowej jest **„Wiedza Powszechna"** (W-wa, Jasna 24-26). Większość publikacji przez nią wydawanych cechuje bardzo przystępny poziom. Niektóre z nich nadają się dla czytelników nie posiadających nawet pełnego podstawowego wykształcenia, inne wymagają wiedzy z zakresu szkoły średniej. Wśród książek „Wiedzy Powszechnej" poważne miejsce zajmuje tematyka przyrodnicza. Do takich wydawnictw należą niektóre prace J. Żabińskiego. Ostatnio zostały wydane m. in. książki G. Alschnera — „Skąd dokąd" (o szlakach wędrówek zwierząt), E. Halicza — „Z dziejów myśli ewolucyjnej", J. Babeckiego — „Zwierciadło mikroświata" (fizyka atomowa). Wśród nowych książek historycznych „Wiedzy Powszechnej" znajdują się m. in.: „500 zagadek histo-

.ycznych" J. Bieniarzówny (2-gie wydanie) oraz „Wieczność piramid i tragedia Pompei" W. H. Boultona. Literaturę światopoglądową reprezentuje np. ostatnio wydana książka „Chrześcijaństwo i sens życia" Kuczyńskiego, częściowo także książka „Szukałem Adama" H. Wendta (o pochodzeniu człowieka). Dla zobrazowania wszechstronności zainteresowań „Wiedzy Powszechnej" warto wspomnieć o pozycjach z zakresu higieny (L. F. Beck „O dojrzewaniu seksualnym", E. Schindel i A. Roth „Biologia miłości") czy kosmetyki (L. Aureden „Bądź zawsze piękną") i kultury towarzyskiej (J. Gumowska „ABC dobrego wychowania").

Szereg swoich wydawnictw z różnych dziedzin nauki i życia publikuje „Wiedza Powszechna" w ramach popularyzatorskich serii wydawniczych. Do najbardziej znanych należy **Biblioteczka Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.** Składa się ona z następujących części (zwanych seriami): Przyrodniczej I (biologia, botanika, zoologia itp.), Przyrodniczej II (fizyka, matematyka, chemia itp.), Rolniczej, Technicznej, Nauk Społecznych, Sztuki i in.

Interesujące aktualnie problemy, perspektywy i najnowsze osiągnięcia nauki znajdują omówienie w serii **Atomium** opracowywanej przez „Wiedzę Powszechną" przy współudziale „Sztandaru Młodych". Ukazały się tu m. in. prace: K. Boruń „Księżyc zdobyty", M. Koreywo „Sztuczne płuco", R. Markiewicz i O. Wołczek „Płoną ognie atomowe". Seria **Sygnały** popularyzuje współczesną wiedzę z zakresu psychologii i pedagogiki oraz niektóre zagadnienia społeczne. Interesująca jest zwłaszcza dla rodziców i wychowawców.

Dużą popularność zyskała sobie **Biblioteka Przygód i Podróży,** poświęcona reportażom podróżniczym. Dzieli się ona na kilka cykli: *W kręgu róży wiatrów, W szeroki świat, Z dziejów odkryć geograficznych.*

Rozpoczynająca się dopiero seria **Profile** przynosić będzie prace biograficzne o wybitnych ludziach.

Jako pomoc w samodzielnym rozszerzaniu i pogłębianiu przez czytelników ich wykształcenia służy także **Biblioteczka Wiedzy Historycznej.** Ukazują się w niej książki z zakresu dziejów Polski oraz historii powszechnej, opracowane przystępnie, a równocześnie odznaczające się atrakcyjnym ujęciem tematu. (S. Trawkowski „Jak powstała Polska", S. Grzybowski „Cromwell i jego wiek", A. Świderek „Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku").

Ciekawą inicjatywą WP jest podjęcie publikacji **Wydawnictw Popularno-Encyklopedycznych,** z których ukazał się już bardzo pożyteczny „Mały słownik historii Polski", a zapowiedziane są następne tomy z innych dziedzin wiedzy. Rolę popularnych encyklopedii pełnią także inne wydawnictwa WP, jak pokaźny tom „Świat w przekroju" zawierający aktualne wiadomości gospodarcze, polityczne, społeczne, geograficzne itp., lub też zaspokajający zupełnie inne zainteresowania „Leksykon gospodarstwa domowego" B. Kisielewskiej i H. Sarnowskiej, czy „Świat dziecka" M. Fonteneau i S. Theureau.

W serii nieoznaczonej nazwą, lecz ujednoliconej zewnętrznie, drukuje WP popularne rozmówki obcojęzyczne.

Wydawnictwo **„Książka i Wiedza"** (Warszawa, Al. 3 maja 36 — Smolna 13) rozwija działalność popularyzatorską przede wszystkim w zakresie literatury społeczno-politycznej. Wydawana przez tę instytucję **Biblioteczka Zagadnień Marksizmu Leninizmu** składa się z szeregu tomików przystępnie omawiających ogólniejsze społeczne problemy współczesności w naświetleniu marksistowskim. Oto niektóre tytuły: Daniecki „Klasy, procesy klasowe i polityka klasowa we współczesnej Polsce", O. Lange „Socjalizm a kapitalizm", L. Krasucki „O kierowniczej roli partii", S. Zawadzki „Dyktatura proletariatu i jej specyficzna forma w naszym kraju".

Orientację w politycznych zagadnieniach bieżącego życia w Polsce ułatwiają **Aktualne Problemy Polityki Partii i Rządu.** W serii tej wydawane są referaty i wykłady na temat najważniejszych aktualnych zagadnień krajowych. Bieżące problemy gospodarcze Polski omawiane są w tomikach **Biblioteczka Zagadnień Ekonomiki i Polityki Gospodarczej.** Następna seria KiW mianowicie **Materiały i Dokumenty Partii Komunistycznych i Robotniczych** podaje wiadomości o postępowych organizacjach oraz ruchach i dążeniach rewolucyjnych na świecie.

Seria historyczna tego wydawnictwa — **Światowid** — obejmuje zajmująco opracowane krótkie monografie poszczególnych zagadnień lub postaci z dziejów Polski i powszechnych.

„Książka i Wiedza" wydaje prace popularnonaukowe także poza stałymi swymi seriami. Ostatnio ukazały się: z literatury formującej światopogląd laicki A. Nowickiego „Pod skrzydłami kościoła", praca historyczno-geograficzna M. Fleszara „Najsławniejsi odkrywcy świata", W. Miethke i H. Hertwiga „Robert Koch" i in.

Popularyzacją zagadnień higieny, jakkolwiek podejmowane są one przez różne wydawnictwa, zajmuje się przede wszystkim **Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich** (W-wa, Długa 38/40). Znane od wielu lat serie **Rady dla Matek i Zdrowie dla Wszystkich,** utrzymane na poziomie elementarnym, uczą podstaw higieny i postępowania w razie choroby. PZWL zajmuje się także wydawaniem w masowych nakładach poradników i broszur dotyczących problemów regulacji urodzin.

Wydawnictwo to troszczy się również o ukazanie zagadnień lecznictwa na szerszym tle historycznym np. w książce S. i V. Leffów „Od czarów do medycyny współczesnej" obliczonej na bardziej wyrobionego odbiorcę.

Upowszechnieniem wiedzy z zakresu nowoczesnej techniki zajęły się przede wszystkim: **Państwowe Wydawnictwa Techniczne** (W-wa, Mazowiecka 2/4), **Wydawnictwa Komunikacyjne** (W-wa, Kazimierzowska 25) oraz **Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej** (W-wa, Grzybowska 77). Pierwsze z nich jest inicjatorem bardzo interesującej serii **Technika dla Wszystkich.** Udostępnia ona szerokim rzeszom mało przygotowanych czytelników trudne zagadnienia techniczne, o których wiele się obecnie mówi. Znalazły się tu więc broszurki o radarze, wytrzymałości materiałów, żyroskopie, kinematografie i aparatach stereoskopowych itp. Seria ma charakter wybitnie popularnonaukowy — wyjaśnia pojęcia, informuje o osiągnięciach i perspektywach danej gałęzi techniki. Nie zajmuje się natomiast wiedzą o praktycznej przydatności np. do majsterkowania. Poza serią **Technika dla Wszystkich** publikują PWT także praktyczne poradniki techniczne jak: E. Aisberga „Radio, ależ to bardzo proste" i „Telewizja, ależ to bardzo proste", „Chemia praktyczna dla wszystkich" (chemia w zastosowaniu do gospodarstwa domowego) itp.

Nakładem **Wydawnictw Komunikacyjnych** ukazuje się **Biblioteka Radioamatora.** Poza tą serią wydawnictwo to publikuje także poradniki praktyczne jak C. Klimczewskiego „ABC radioamatora" czy A. Sowińskiego „Zasady telewizji" oraz książki ujmujące zagadnienia techniki z perspektywy historycznej, a przeznaczone dla niespecjalistów, jak S. E. Winfelda „Kartki z dziejów telekomunikacji" i wiele innych. Znacznym dorobkiem poszczycić się mogą **Wydawnictwa Komunikacyjne** w zakresie literatury popularnonaukowej na temat motoryzacji.

Prace z zakresu popularyzacji techniki publikuje także **Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.** Ostatnio wydało ono książki: A. Niesmiejanowa „Izotopy promieniotwórcze", W. Sudera „Z elektrotechniką na ty" itp. Warto też podkreślić bogate plany Wydawnictwa w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość. Instytucja ta poświęca również dużo uwagi zainteresowaniu czytelników dziejami ostatniej wojny światowej. Znana seria „z Tygrysem", nosząca tytuł **Druga Wojna Światowa. Bohaterowie, Operacje, Kulisy** — choć wzbudza nieco zastrzeżeń doborem wyłącznie

sensacyjnych tematów, przyczynia się jednak do ujawnienia spraw, które niejednokrotnie decydowały o położeniu na frontach i o przebiegu kampanii.

Wydawnictwo „Iskry" (W-wa, Smolna 11/13) publikuje prace popularnonaukowe z wielu dziedzin. Na czoło wysuwają się zagadnienia światopoglądowe. W **Bibliotece Postępowego Wychowania** ogłaszane są rozprawy wielu wybitnych pedagogów, filozofów i pisarzy dawnych oraz współczesnych na temat wychowania w duchu laickim i humanistycznym. Seria adresowana w pierwszym rzędzie do nauczycieli i wychowawców, odpowiednia jest dla czytelników wyrobionych.

Wydawana przez „Iskry" **Biblioteka Zarzewia,** przeznaczona dla młodzieży wiejskiej ma jej pomagać w rozwiązywaniu aktualnych problemów, jak podnoszenie poziomu życia kulturalnego wsi (Z. Solarzowa „Sami tworzymy teatr"), jej higieny („Rozmowy lekarzy z młodzieżą"), pracy kół Związku Młodzieży Wiejskiej („Poradnik organizacyjny koła ZMW").

Atrakcyjne reportaże podróżnicze, przynoszące zwłaszcza wiele informacji o egzotycznych krajach publikowane są przez „Iskry" w serii **Naokoło Świata.**

W **Biblioteczce Niezapominajki** ukazują się pamiętniki i opracowania ciekawe zwłaszcza dla młodzieży, a nawiązujące do najbardziej postępowej i patriotycznej polskiej tradycji narodowej.

W **Bibliotece Uniwersytetów Robotniczych** wydawane są popularne broszury obejmujące tematy historyczne i społeczne przeznaczone w pierwszym rzędzie dla słuchaczów jako uzupełnienie programu studiów.

Poza wymienionymi seriami ogłasza wydawnictwo „Iskry" także wiele książek popularnonaukowych na różne tematy (Z. Brzeziński, J. Leowski, J. Serejski „O dojrzewaniu. Sprawy nie tylko drażliwe", V. Koval „Świat maszyn", Lex „Takie jest prawo" oraz poradniki np. Kamyczek „Grzeczność na codzień" i popularne dzieła encyklopedyczne np. „Kto, kiedy, dlaczego" itp.).

Dokończenie w następnym numerze.

TEMATYCZNE ZESTAWIENIA KSIĄŻEK

Izabella Krzan

PRZESZŁOŚĆ PRZYWRACANA TERAŹNIEJSZOŚCI

Archeologia mówi o przeszłości, dociera do dziejów najstarszych i najbogatszych kulturowo krajów Europy i świata, ukazuje pyłem czasu pokryte fakty i rzeczy, mówi o życiu i kulturze ludzi dawnych epok, legendarnym bohaterom przywraca życie, przekazuje doświadczenia pokoleń i wieków.

W popularnym rozumieniu jest wiedzą o starożytności a zarazem kolebką przyszłych nauk i jako taka powinna wzbudzić szerokie zainteresowanie wśród społeczeństwa. Pomijana przez długi czas znalazła właściwe miejsce w dziedzinie nauk historycznych stając się jedną z dyscyplin nauki historii, a poprzez wiele publikacji o charakterze popularnonaukowym zyskuje coraz nowych zwolenników wśród ogółu społeczeństwa.

Z nowszych publikacji dotyczących tej dziedziny zasługują na uwagę następujące: C. W. Ceram **Bogowie, groby i uczeni,** Herman i Georg Schreiber **Zaginione miasta,** W. H. Boulton **Wieczność piramid i tragedia Pompei,** Zenon Kosidowski **Królestwo**

złotych łez, oraz tegoż autora **Gdy słońce było bogiem,** Anna Świderek **Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku** oraz dotyczące przeszłości Polski: Paweł Jasienica **Świt słowiańskiego jutra** oraz **Archeologia na wyrywki,** Zbigniew Nienacki **Skarb Atanaryki,** Zdzisław Rajewski **10 000 lat Biskupina i jego okolic.**

Wymienione publikacje nie mają ambicji prac naukowych. Podają one w formie jak najbardziej przystępnej i interesującej garstkę wiedzy o „starożytności", bądź też przeszłości Polski. Są to publikacje przeważnie bardzo dobre, a o wartości ich i poczytności świadczy chociażby ilość wznowień. Teren badań jaki obejmują — to przede wszystkim Egipt, starożytna Grecja i Rzym, kraje śródziemnomorskie, Bliski Wschód, Ameryka Południowa i Polska. Publikacje te na ogół tematycznie powtarzają się, różnią się często jedynie stylem, formą, sposobem ujęcia.

Z publikacji poświęconych wyłącznie jednemu tematowi — historii Inków peruwiańskich (Ameryka Południowa) zasługuje na uwagę książka Zenona Kosidowskiego **Królestwo złotych łez.**

Najłatwiejszymi książkami, najprzystępniej napisanymi, które może czytać każdy bez specjalnego przygotowania, a zarazem w miarę kompletnymi jeśli chodzi o wyczerpanie omawianych zagadnień są: Anna Świderek **Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku** — szczegółowa historia Egiptu, następnie Zenona Kosidowskiego **Gdy słońce było bogiem** — przekrojowe ujęcie dziejów starożytności oraz tegoż autora **Królestwo złotych łez.**

Archeologia polska jest reprezentowana bardzo skromnie pozycjami: Paweł Jasienica **Archeologia na wyrywki** — badania prowadzone w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz **Świt słowiańskiego jutra** — pozycje tematycznie zazębiające się, Zbigniewa Nienackiego **Skarb Atanaryki** — opowieść o ekspedycji archeologicznej na Pomorzu Kaszubskim, Zdzisława Rajewskiego **10 000 lat Biskupina i jego okolic.**

Pozycjami nieco trudniejszymi są: C. W. Ceram **Bogowie, groby i uczeni,** W. H. Boulton **Wieczność piramid i tragedia Pompei,** Herman i Georg Schreiber **Zaginione miasta.**

Książka C. W. Ceram **Bogowie, groby i uczeni** zajmuje poważne miejsce w literaturze popularnonaukowej z dziedziny archeologii. Zamiarem autora było napisanie powieści o archeologii, jak określa książkę w podtytule. Autor selekcjonując zebrany materiał na pierwszym miejscu stawia autentyczne fakty historyczne, umiejscowione ściśle w czasie (podając dużą ilość dat). Książka jest nie tyle powieścią, co opowieścią o archeologii. Autor przedstawił uczonych, których nazwiska są znane w archeologii, jako ludzi ze wszystkimi ich wadami i zaletami, nie wyzbytych uczuć miłości, przyjaźni, z całym ich życiem prywatnym. (Schliemann prowadzi swoje badania wraz z żoną, która bierze żywy udział w jego pracy zawodowej). Momenty opisujące pracę wykopaliskową wprawadzają nas w atmosferę pełną napięcia, emocji, które przeżywają ludzie, oczekujący rezultatów swej żmudnej pracy. Książka obejmuje bardzo rozległy teren badań. Jest właściwie sprawozdaniem z powyższych wykopalisk i prac czołowych uczonych udokumentowanych w ich wiekopomnych dziełach. Rozpoczęta wymownym opisem zagłady Pompei i Herkulanum poprzez badania archeologiczne Winckelmanna, który odkrył całą tajemnicę wykopalisk u stóp Wezuwiusza, poprzez prace Schliemanna prowadzące przez Palestynę, Syrię, Grecję, następnie prace Evansa obejmujące przede wszystkim teren Egiptu zamyka cykl najważniejszych badań dotyczących „starożytności".

Książka Cerama **Bogowie, groby i uczeni** jest napisana bardzo żywo, barwnie, odznacza się stylem jasnym, prostym, przejrzystym. Mimo dużej ilości faktów historycznych, dat, wykazów bibliograficznych, map, tablic chronologicznych oraz indeksów nazw i nazwisk nie robi wrażenia trudnej rozprawy naukowej, czyta się ją łatwo

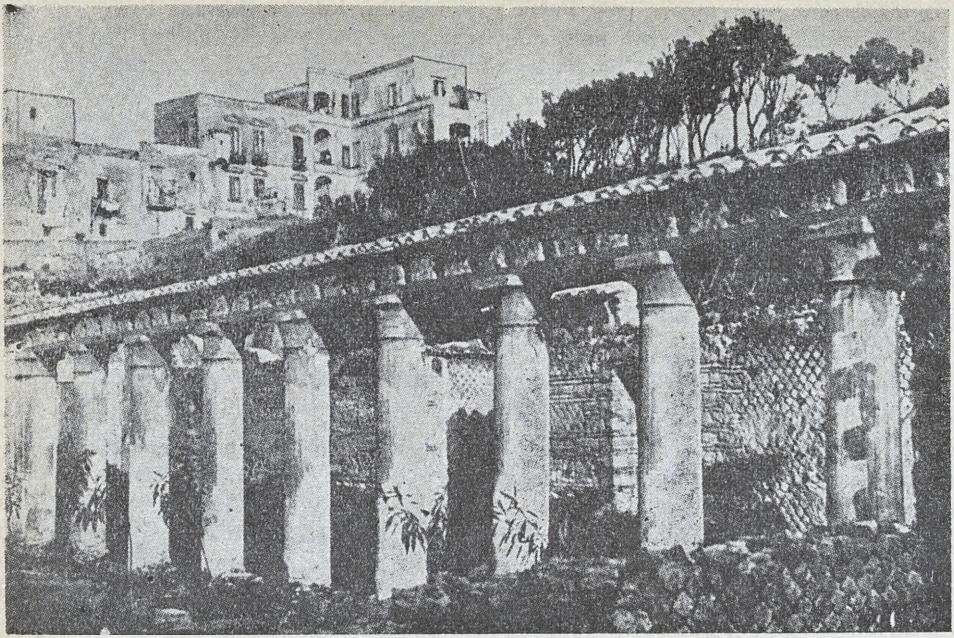

Herkulanum

a wiadomości, których dostarcza są skromnym wprawdzie ale dostatecznym zbiorem wiedzy o starożytności.

Nieco inną jest książka H. W. Boultona **Wieczność piramid i tragedia Pompei.** Treść jej dotyczy rozległego terenu badań archeologicznych (Grecja, Troja, Asyria, Babilon, Mykeny, Kreta, Palestyna). Autor w formie żywej relacji, anegdot (opowieść o Kleopatrze), romantycznych historii podaje dane historyczne. Napisana jest stylem jasnym, a wiadomości w niej zawarte upoważniają do postawienia jej w szeregu książek naukowych z tej dziedziny.

Bardzo przyjemnie napisaną książką, różniącą się od poprzednich sposobem ujęcia tematu, jest pozycja braci Schreiberów **Zaginione miasta.** Daje ona przegląd bądź to prawdziwych, bądź też legendarnych teorii o dniach chwały i upadku miast starożytnych. Napisana przez braci Schreiberów, których wszechstronne wykształcenie filologiczne szło w parze z kwalifikacjami i przygotowaniem do badań historycznych i archeologicznych, jest ciekawą i osobliwą książką, stojącą na pograniczu beletrystyki i rozprawy naukowej, w której fakty historyczne podane są w formie literackiej. Składa się ona z trzech części: Księga pierwsza: Żywioły, druga: Złoto, trzecia: Wojna. Podziałem tym zróżnicowana jest tematyka książki, której treść ściśle odpowiada tytułom nagłówkowym tych trzech ksiąg. Omówiony jest niemal cały świat starożytny poprzez różne teorie na temat powstawania i zagłady miast i państw, poprzez bogactwa jakie posiadał i wojny, które prowadził. Autor ustawia wydarzenia i fakty w ramach chronologicznych, używa porównań i zestawień historycznych. „Liczne ilustracje i tablice podkreślają i uzupełniają tekst, który i bawi, i uczy, i wzbogaca..."

Książka Anny Świderek **Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku** zasługuje na specjalną uwagę ze względu na swą treść. Zajmuje się ona dziejami Egiptu, kraju,

który bardzo dużo materiałów dostarczył archeologii. Autorka daje krótki zarys historyczny archeologii Egiptu. Mówi jakimi drogami kroczył papirus (od kupca nie umiejącego ocenić jego wartości aż do rąk naukowca). Zgodnie z zapowiedzią w tytule najmocniej podkreślony jest w książce okres hellenistyczny, znamienny tak dla historii Egiptu jak i kultury całego świata hellenistycznego.

Autorka wspomina również o wykopaliskach, które odkrywały groby królów, faraonów jak również osób prywatnych. Jest wzmianka wśród podanych nazwisk archeologów o archeologach polskich. Każdy rozdział książki posiada ilustracje obrazujące poruszone w nim zagadnienia. Znajdziemy tu i szkolną tabliczkę z greckim napisem odtworzoną na podstawie papirusów i przyrządy do pisania, rozwinięty i złożony zwój papirusów, portrety królów i wizerunek zgnębionego, zgarbionego chłopa przy winobraniu czy też strudzonego niewolnika przy kamieniołomach. Książka napisana jest przejrzyście i łatwo.

Książka Zenona Kosidowskiego **Gdy słońce było bogiem** obejmuje najważniejsze wykopaliska świata starożytnego. Dużo miejsca autor poświęca Asyrii, Persji, Mezopotamii, będącej pod panowaniem tureckim. Autor opisuje barwnie kłopoty i perypetie będące wynikiem wstrzymywania badań archeologicznych przez króla tureckiego. Archeolodzy przeprowadzają je początkowo w tajemnicy przed królem, pomagają im w tym Arabowie. Badania uwieńczone zostały sukcesami. Odkryto siedzibę królów pełną bogactwa. Alabastrowe płyty przedstawiają sceny z życia dworskiego, obrzędy religijne, wyprawy wojenne i polowania. Książka obejmuje wykopaliska prowadzone w Egipcie, Troi, Mykenach, Krecie. Napisana jest bardzo przystępnie.

W formie najbardziej zbeletryzowanej wprowadza nas Zenon Kosidowski w swojej książce pt. **Królestwo złotych łez** w krainę pełną egzotyki, uroku i czaru, w świat Inków peruwiańskich, frapujący swą niecodziennością. Tematyką książki są tragiczne dzieje podboju Inków przez Hiszpanów. Wiadomości dotyczące życia Inków

Wykopaliska peruwiańskie. Ceramika portretowa

oparte są na wykopaliskach archeologicznych. W tym królestwie, opartym na niemal spartańskich zasadach, nie brak również radości dzięki bujnej wyobraźni Inków, wyobraźni, która pozwoliła ludowi tak pierwotnemu stworzyć bogatą kulturę opartą na wielkiej czci i poddaniu się woli bogów. Boga Słońca czy Księżyca Inkowie czczą pieśniami, które autor podaje w książce w formie autentycznej. Mnóstwo fragmentów poświęconych jest opisom ceremonii religijnych, zwyczajów i obyczajów Inków (uroczystości ku czci boga Słońca, obrzędy pogrzebowe, wypędzanie demonów). Drugą część książki stanowi opis podboju państwa Inków przez Hiszpanów. Droga walk jest ściśle podana w książce, obrazuje ją również załączona mapa. W części tej akcja znacznie się ożywia. Zyskuje to autor przez wprowadzenie dialogów oraz barwniejszych opisów walk. Książka oparta jest na faktach historycznych i danych archeologicznych. Jest z jednej strony pewnego rodzaju dokumentem historycznym — historią ludu Peru — z drugiej jego bolesną skargą na przemoc i gwałt ze strony zaborcy i wyrazem wielkiego patriotyzmu Inków, który znalazł swój wyraz w powszechnym powstaniu Inków.

Książka napisana jest żywo, interesująco. Dane archeologiczne autor umiejętnie wykorzystał czyniąc z nich szkielet dla mocno rozbudowanej akcji. Rozdziały o cechach powieściowych przeplatają się z esejami historycznymi. Książkę czyta się jak fantastyczno-podróżniczą powieść, która wprowadza czytelnika w świat Inków z ich osobliwym ustrojem i religią.

Obok omówionych powyżej książek badania archeologiczne zostały utrwalone na taśmie filmowej, a ponieważ coraz częściej akcentuje się potrzebę oddziaływania bibliotecznego również poprzez film warto chyba wspomnieć tutaj przynajmniej tytuły tych filmów. Historię i życie Inków peruwiańskich ukazuje piękny kolorowy film pełnometrażowy produkcji włoskiej **Imperium słońca,** prace archeologiczne prof. Michałowskiego utrwala krótkometrażówka polska **Dar Nilu** wprowadzająca w świat starożytnego Egiptu. Metodę pracy archeologów oraz wykopaliska zakaukaskiego starożytnego państwa Urartu (ok. 800 lat przed naszą erą) ukazuje radziecka krótkometrażówka **Zabytki kultury państwa Urartu.** Filmy te nie obejmują tak bogatej tematyki jak literatura z tego samego okresu, są jednak bardzo cennym materiałem ilustracyjnym.

Bibliografia

BOULTON G. W.: **Wieczność piramid i tragedia Pompei.** Wyd. 2 W-wa 1958 s. 264
CERAM G. W.: **Bogowie, groby i uczeni.** Wyd. 2 W-wa 1959 s. 536
JASIENICA P.: **Archeologia na wyrywki.** W-wa 1956 s. 242
JASIENICA P.: **Świt słowiańskiego jutra.** Wyd. 2 W-wa s. 348
KOSIDOWSKI Z.: **Gdy słońce było bogiem.** W-wa 1958 s. 364
KOSIDOWSKI Z.: **Królestwo złotych łez.** W-wa 1960 s. 442
LAET DE S. J.: **Archeologia i jej problemy.** W-wa 1960 s. 168
RAJEWSKI Z.: **10 000 lat Biskupina i jego okolic.** W-wa 1958 s. 144
SCHREIBER H., SCHREIBER G.: **Zaginione miasta.** Katowice 1959 s. 300
ŚWIDEREK A.: **Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku.** W-wa 1959 s. 236

Filmy

Dar Nilu. Łódź 1958 Wytw. Filmów Oświatowych dźwięk., 16 mm, 11 min.
Imperium Słońca. 1957 Prod. włoska, barwny, dźwięk, 35 mm, 90 min.
Zabytki kultury państwa Urartu. Leningrad 1953 Wytw. Filmów Popularnonaukowych, dźwięk, 16 mm, 15 min.

KONKURS

Od 40 lat wydawane są przez Ossolineum małe tomiki, w jednolitej szacie graficznej, pod nazwą:

„BIBLIOTEKA NARODOWA"

Przynosi ona wzorowe wydania najcelniejszych utworów literatury polskiej (seria I) i światowej (seria II), poprzedzone obszernymi wstępami i komentarzami przez najlepszych znawców epoki i autora.

„Biblioteka Narodowa" stanowi nieocenioną pomoc w pracy przygotowującego się do wykładu nauczyciela, studenta filologii, ucznia klas licealnych oraz każdego czytelnika pragnącego uzupełnić swoją wiedzę i oczytanie w zakresie literatury światowej.

Dążąc do jeszcze większego spopularyzowania „Biblioteki Narodowej"
Wydawnictwo Zakładu Narodowego
im. Ossolińskich
przy poparciu
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
ogłasza w dniach od 1 października do 30 listopada 1960 r.

KONKURS — ANKIETĘ

W konkursie tym mogą wziąć udział wszystkie biblioteki w kraju.

Wśród uczestników rozlosowane będą liczne nagrody, jak: telewizor, wycieczki zagraniczne, wczasy w Domu FWP w Warszawie, radioodbiorniki, biblioteczki i inne cenne upominki.

Warunki uczestnictwa w konkursie:

1. formalne zgłoszenie udziału w konkursie z podaniem dokładnego adresu biblioteki i nazwiska bibliotekarza,
2. załączenie do zgłoszenia uczestnictwa kopii rachunku księgarni „Domu Książki" (potwierdzenie zakupu) z wyszczególnieniem co najmniej 10 dowolnie wybranych tytułów z „Biblioteki Narodowej", zakupionych w czasie trwania konkursu,
3. nadesłanie przynajmniej jednej opinii — bibliotekarza, wzgl. czytelnika o „Bibliotece Narodowej" w nast. zakresie:
   a. czy napotykasz na trudności w nabywaniu tomików „Biblioteki Narodowej"? (tak — nie)
   b. czy opracowania „Biblioteki Narodowej" są: przystępne — zbyt popularne — za trudne (niepotrzebne skreślić)
   c. które z dotychczas wydanych tomików „Biblioteki Narodowej" uważasz za wyjątkowo ciekawe?
   d. jakie tytuły, wzgl. jakich autorów chciałbyś widzieć w obu seriach „Biblioteki Narodowej"?
   (Podawanie nazwiska autora opinii o „Bibliotece Narodowej" niekonieczne — ale mile widziane),
4. nadesłanie wymienionych powyżej materiałów do dnia **30 listopada br.** na adres: **Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, Rynek 9** — z napisem na kopercie **„Konkurs BN".**

Komisja, złożona z przedstawicieli Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w **dniu 15 grudnia br.** rozlosuje pomiędzy uczestników konkursu nagrody.

Wyniki konkursu i lista przyznanych nagród ogłoszone zostaną w czasopismach: „Bibliotekarz" i „Poradnik Bibliotekarza".

DROGA DO „KOMEDIANTKI"

Rzecz to powszechnie znana z życiorysu Władysława St. Reymonta, że przyszły laureat Nagrody Nobla rozpoczął swą służbę sztuce od aktorstwa. Ale jak do tego doszło i jak to się odbyło — opowiada nam o tym Adam Grzymała-Siedlecki w tomie wspomnień pt. „Świat aktorski moich czasów" (Państwowy Instytut Wydawniczy, 1957):

„Józef Rejment, organista przy kościele parafialnym, a i główny kancelista (jaki to był kaligraf!) w urzędzie stanu cywilnego w Tuszynie, wśród licznych swoich dzieci miał też jednego z najmłodszych, syna Staszka (imię Władysław przybrał autor *Chłopów* dopiero jako pisarz, zmieniając zarazem Rejmenta na Reymonta), słynnego na całe miasteczko drapichrusta i nieuka. Żadnym sposobem nie mogąc go przymusić do nauki szkolnej, stary Rejment skorzystał z okoliczności, że najstarszą swą córkę wydał za mąż za Konstantego Jakimowicza, majstra krawieckiego w Warszawie — i wysłał zakałę rodu, dwunastoletniego wiedzy wroga, do zięcia. Tam to, u swego szwagra, przyszły laureat Nobla terminował w kunszcie krawieckim. Pan Jakimowicz był nieuleczalnym teatromanem. Dobrze sprawujący się terminatorzy otrzymywali odeń w sobotę gratyfikację w wysokości czterdziestu groszy, by za nie nabyć bilet do teatru — i nazajutrz, przy niedzieli, opowiedzieć szefowi treść słyszanej sztuki. Takim trybem poznał też teatr i terminator Rejment. Byłoby to może już dość dla tej niezwykle pobudliwej natury, ale do oglądania teatru z paradyzu przyłączyła się dawka jeszcze silniejsza: państwo Jakimowiczowie raz po raz dawali w swym mieszkaniu spektakle amatorskie. Nasz Rejment, dopuszczony do nich w charakterze może maszynisty podnoszącego kurtynę, może pomocnika perukarza, zachłysnął się aktorstwem i chociaż — po licznych burzach i buntach — dokończył terminatorstwa i za dzieło uszycia fraka uznany był uroczyście za czeladnika krawieckiego, to jednak nazajutrz po egzaminie cechowym zemknął do któregoś z wędrownych teatrów, by tam grać pod pseudonimem Urbańskiego. Ciągnęło się to z przerwami, w trudach, w nędzy, w niepowodzeniach artystycznych, przez dobre sześć, siedem lat, zanim pod zapały nie zaczął się nareszcie podszywać krytycyzm i... autokrytycyzm. Z krytycyzmu wyrosła *Komediantka.*"

SROGI PAN BEŁZA

Wśród starszyzny bibliotekarsko-urzędniczej Ossolineum we Lwowie w pierwszych latach naszego stulecia poczesne miejsce zajmował Władysław Bełza. W bardzo interesujących „Wspomnieniach Ossolińskich" Stanisława Łempickiego (Wrocław, 1948) znajdujemy zabawny portrecik starego poety:

„Bełza, znany autor książek dla dzieci, zdolny i popularny poeta, autor przepięknego w swojej prostocie *Katechizmu polskiego dziecka*, był wtedy sekretarzem administracyjnym Zakładu i naczelnikiem Wydawnictwa Książek Szkolnych, związanego z Ossolineum. Niegdyś piękny, bujny, wesoły, pełen energii mężczyzna, a rzutki i inicjatywny literat i współorganizator lwowskiego życia kulturalnego, odgrywał w

mieście niemałą rolę. Nie brakło go w żadnym towarzystwie naukowo-literackim, w żadnej imprezie artystycznej. Należał przecież także do założycieli Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i parał się nawet pracą naukową, ogłaszając szereg artykułów i materiałów o ukochanym przez całą rodzinę Bełzów — Mickiewiczu. W czasie, kiedy go poznałem w Ossolineum, Bełza był już stary i chory na serce, a wskutek tego czasem nadmiernie drażliwy. Dawna jego żywość — o której opowiadali ludzie — jakby zastygła i tylko rzadko przejawiała się w jakiejś ożywionej rozmowie, w której trysnął dowcipem. Chodził powoli i nosił się majestatycznie. Wyglądał na bardzo zarozumiałego. Złośliwe języki mówiły, że uważa się za czwartego obok trzech wieszczów. Patrzyliśmy na niego z respektem, znając z dziecinnych lat jego wiersze i opowiadania. Jego *Katechizm* umiało już wtedy na pamięć każde polskie dziecko, a matki uczyły go razem z pacierzem... Możliwe, że niesłychane powodzenie tych prostych, jak prawdy wiary, 16 wierszy, które poeta, naprawdę w chwili jakiegoś patriotycznego natchnienia, wyrwał z swej najszczerszej polskiej duszy, wbiło w dumę starzejącego się człowieka.

My, młodzi stypendyści, nie mieliśmy do Bełzy rozpędu. A byliśmy od niego uzależnieni, gdyż wypłacał nam nasze miesięczne pensje w wysokości, zdaje się, 15 reńskich (30 koron) i — co jeszcze ważniejsze — miał prawo udzielania zaliczek na tę pensję. Boże święty, cóż taka zaliczka mogła wynosić! Jeden, najwyżej dwa reńskie. Bieda akademicka niejednemu doskwierała, w domu u wielu z nas nie przelewało się, szczególnie z końcem miesiąca; a zresztą czasem chciało się mieć gotowy pieniądz na jakąś rozrywkę, choćby na teatr (kina były dopiero w zaczątkach), kawiarnię czy skromną bibkę studencką podczas niedzielnego spaceru na Pohulankę czy do browaru Grunda.

Wtedy szło się z duszą na ramieniu do Bełzy. Wiadome było, że zaliczek dawać nie lubił, a w każdym razie starał się redukować je do minimum. Stary pisarz dla młodzieży był niezłym pedagogiem. Chciał uczyć młodych oszczędności: przecież najlepiej by było, jeśliby taki ananas dostał nienaruszoną pensję na pierwszego i mógł sobie coś za to kupić czy zapłacić jakąś należytość.

Wchodziło się tedy do pana sekretarza (naczelnika) z trwogą, ściskając w ręku z góry napisany kwitek. Autor *Katechizmu polskiego dziecka* podnosił się dostojnie zza biurka, podawał ci końce palców i od razu groźnie obskakiwał nieboraka:

— Znowu zaliczka? Na co panu tyle pieniędzy? Dwa guldeny, czy pan oszalał? Proszę mi głowy nie zawracać, mam tu ważniejsze sprawy... itd.

I zwracał petentowi kwitek z lodowatą miną. Zdarzało się nawet, gdy się czuł gorzej, że miętosił z wściekłością kartkę w ręku i ciskał na podłogę. Nieszczęsny młodzieniec nie próbował nawet tłumaczyć się lub prosić. Z nerwami starego Bełzy nie było żartów. Kłaniał się więc sztywno, nieco urażony (bo od czegoż godność akademicka?) i wycofywał się z pokoju.

Ale teraz rozpoczynała się druga część sceny.

— Panie, dokąd pan lecisz? — wołał za nim Bełza. — A to chłopczysko kąpane w ukropie. I żadnego poszanowania dla starszych. Siadaj pan, tam przy stoliku, masz pan papier i pisz kwit. Może panu dać 3 guldeny? tylko czy potem na pierwszego nie będzie rwetesu... Dlaczego pan bierze zaliczkę?

Wtedy mówiło się albo szczerą, ludzką prawdę o swoich brakach w budżecie, co Bełzę zawsze wzruszało, albo łgało się z miejsca, na czym się niewątpliwie poznawał.

— Napisał pan już kwit? Na 3 guldeny? Prędko, bo nie mam czasu. A wielka rzecz, choćby pan nawet z dziewczyną chciał pójść na ciastko? Kiedyż pan będziesz chodził, jak nie

teraz. Może wtedy, jak pan będzie miał 60 lat, co?

Szara twarz z krótkim siwym wąsem rozjaśniała się dobrym uśmiechem, a zmęczone oczy za szkłami błyskały jakimś żywym ognikiem. Stary poeta, co tyle dzieci pieśnią swoją wykołysał, wtykał ci 3 srebrne guldeny w łapę, poklepał protekcjonalnie po ramieniu i ściskał mocno za rękę. Czasem i z łezką w oku.

— A nie obrażaj się pan zaraz, jak fukam. Koszulę nosiłeś, synu, w zębach, jak ja już dla was pisałem. Niezdrów jestem, to i nerwy nie dopisują.

Taki to srogi był pan Bełza, którego kochane książki leżały gdzieś w szufladzie razem z naszymi dziecinnymi zabawkami."

WIERSZ DO UKOCHANEJ

Gdyby zapytać czytelników „Ogniem i mieczem", kto jest autorem tytułu tej powieści — spojrzeliby pewnie ze zdumieniem na pytającego. Jakże można tego nie wiedzieć? Oczywiście, Sienkiewicz. Tymczasem, jak nas informuje Ferdynand Hoesick, ten efektowny tytuł podsunął Sienkiewiczowi Dionizy Henkiel. Szczegół to w gruncie rzeczy nieistotny i nie warto by go może było przypominać, gdyby nie nadarzała się przy tym sposobność przypomnienia niezwykle zajmującej osoby Henkiela. Oryginał i samotnik, zwany „pustelnikiem z Mazowieckiej ulicy", niepospolity znawca i smakosz literacki, sam nie pisywał prawie wcale, uczestniczył jednak w jakiś sposób w powstaniu niejednego dzieła współczesnych sobie pisarzy. Z jego zdaniem liczyli się wszyscy, dla wielu był on w sprawach literatury ostateczną wyrocznią. Nawet Sienkiewicz omawiał z nim swoje powieści. Kiedyś w czasie dyskusji z Sienkiewiczem na temat jakiegoś fragmentu *Trylogii* (świadkiem rozmowy był Hoesick) rozdrażniony Henkiel zawołał w pewnym momencie: „Ależ proszę pana, pan zupełnie nie rozumie Wołodyjowskiego!" Znając poczucie humoru Sienkiewicza, można sobie wyobrazić, jakim wybuchnął śmiechem.

Otóż tenże Henkiel, przysięgły stary kawaler, napisał słynny w swoim czasie erotyk pod niewinnym tytułem *Z kartek nie albumowych...:*

Wiem, że gdy miną dni trosk i biedy,
Dostojne otrzymasz wiano,
I będziesz panną potężną wtedy...
— Ale czy więcej kochaną?

Wytwornych paziów, butnych rycerzy
Rój cię otoczy wspaniały;
Trubadur w złote struny uderzy,
By śpiewać tobie hymn chwały.

Piękny królewicz przepłynie morze,
By zgiąć przed tobą kolano...
— Ale czy będziesz w swym jasnym dworze
Więcej, niż teraz, kochaną?

Choć bujne zbierzesz nowej czci wiano
Nie kładź go z dawnym na szali;
Bo oni wielbić będą — szczęśliwą!
A myśmy... biedną kochali!

Carski cenzor przepuścił wiersz, nie znajdując w nim nic zdrożonego. Jakiż podniósł się szum, gdy dostali go do rąk czytelnicy polscy! Wszyscy od razu zrozumieli to, co uszło uwadze cenzora — że wiersz napisany jest na cześć Polski.

Podała do druku: **Halina Przewoska**

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW SBP
Warszawa ul. Konopczyńskiego 5/7
dysponuje jeszcze pewną ilością egzemplarzy książek:

Kto miłuje księgi. Antologia tekstów o książce. Zebrał i opracował Marceli Poznański. S. 292, cena zł 40.—

Książka — niezbędna w pracy bibliotekarza — zawiera wypowiedzi około stu pisarzy dawnych i współczesnych na temat książki, czytelnictwa i bibliotek, uzupełnione licznymi informacjami biograficznymi i historyczno-literackimi — użyteczne materiały do wykorzystania w pogadankach i na wieczornicach.

Bibliotekarstwo Powszechne. Praca zbiorowa pod redakcją Ewy Pawlikowskiej
Tom I. **Organizacja i urządzenie biblioteki.** S. 192, cena zł 22.— **wyczerpane**
Tom II. **Księgozbiór biblioteczny.** S. 250, cena zł 27.—
Tom III. **Książka i jej funkcja społeczna.** S. 260, cena zł 27.—
Tom IV. **Historia książki i bibliotek oraz ich stan obecny w Polsce.** S. 252, cena zł 25.—

Książki dla bibliotek. Katalog T. I. Literatura piękna. S. 262, cena zł 30.— **T. II. Literatura dla dzieci i młodzieży.** S. 280, cena zł 30.—

Pod redakcją naczelną doc. Wandy Dąbrowskiej, wieloletniej redaktorki „Przewodnika Literackiego i Naukowego" oraz „Książki dla bibliotek". Wydawnictwo przeznaczone w zasadzie dla bibliotek powszechnych — stanowi cenną pomoc dla bibliotekarzy przy kompletowaniu zbiorów i obsłudze czytelników, a także przy prowadzeniu innych prac — zwłaszcza badawczych — w zakresie poczytności książek. Zawiera skorowidze autorów, tytułów, wykaz literatury obcej w układzie językowo-terytorialnym, wybór książek dla mniejszych bibliotek gromadzkich, dla młodzieży w wieku poszkolnym, wybór utworów dla wiejskich zespołów amatorskich.

KSAWERY ŚWIERKOWSKI. **Zarys wiedzy o książce dla bibliotekarza.** S. 92, cena zł 9.—

Treść: Rodzaje druków. Papier. Format książki. Struktura książki. Oprawa książki. Układ treści książki współczesnej. Typy wydawnictw. Rodzaje piśmiennicze. Układ treści czasopisma współczesnego. Rękopis. Zasady techniki drukarskiej. Zasady estetyki książki. Książki dla niewidomych, 29 ilustracji.

Najpełniejsze źródło informacji o wydawnictwach z zakresu literatury pięknej oryginalnej i tłumaczonej

stanowią adnotowane roczniki bibliograficzne opracowywane przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej

LITERATURA PIĘKNA

Roczniki te orientują w całokształcie produkcji wydawniczej za odpowiednie lata, zarówno polskiej, jak i przyswojonej w przekładach z języków obcych; dotyczą nie tylko powieści, opowiadań, poezji i dramatu, lecz także esejów, felietonów, reportaży, satyry, pamiętników, dzienników, życiorysów, listów itp.

Roczniki **„Literatury Pięknej"** stanowią wielką pomoc w pracy każdego bibliotekarza, księgarza i pracownika kulturalno-oświatowego, są cennym źródłem informacji dla nauczycielstwa i wszystkich zainteresowanych naszą produkcją wydawniczą.

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7) dysponuje jeszcze pewną ilością egzemplarzy

roczników „Literatury Pięknej" za lata 1956, 1957 i 1958.

Cena każdego rocznika — **zł 33.—**

Rocznik 1959 znajduje się w druku i ukaże się w sprzedaży w końcu br.